Nr. 253 — Wtorek, 6 Listopada 1883. — Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ekscelencya pan c. k. Namiestnik przeniósł konceptowych praktykantów Namiestnictwa: Józefa Kaźmierza dw. im. Jagoszewskiego z Bohorodczan do Cieszanowa, Leona Kruszyńskiego z Brzeska do Bohorodczan i Wincentego Dobrowolskiego z Cieszanowa do Lwowa.

Obwieszczenie

Ministra handlu z dnia 31go października 1883 r. o prowizorycznem rozszerzeniu na oznaczone bliżej kasy zbiorowe pocztowego urzędu kas oszczędności, zaprowadzonego dla Wiednia postępowania względem zwrotu w krótkiej drodze wkładek pocztowych kas oszczędności.

Począwszy od 16 listopada 1883 r. aż do dalszego rozporządzenia, mogą być uskuteczniane zwroty wkładek pocztowych kas oszczędności nietylko w urzędzie pocztowych kas oszczędności, lecz także w innych przeznaczonych ku temu urzędach pocztowych jako kasach zbiorowych, a to w krótkiej drodze, mianowicie zaś bez wysyłania poprzedniego wypowiedzenia do urzędu pocztowych kas oszczędności w Wiedniu, tylko za zwykłem przedłożeniem wystawionego w formie przepisanej wypowiedzenia, tudzież kwitu na ostatnią wkładkę (*Empfangs oder Guthabens-Bestätigung*), niemniej za okazaniem książeczki wkładkowej.

Wykaz kas zbiorowych przeznaczonych do uskuteczniania wypłat zwrotnych w krótkiej drodze dla Galicyi:

Bóbrka, Bolechów, Borszczów, Borysław, Brody (miasto), Brody (dworzec), Brzeżany, Brzozów, Bukowsko, Bursztyn, Chorostków, Czortków, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dukla, Gródek pod Lwowem, Husiatyn, Jagielnica, Jarosław, Jaworów, Jezierna, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kossów, Krosno, Kuty, Lwów (dworzec), Lwów (filia I), Lwów (filia II), Lwów (filia III), Lwów (miasto), Lutowiska, Mościska, Mosty wielkie, Nadwórna, Niemirów, Podhajce, Podwołoczyska (dworzec), Podzamcze (dworzec), Przemyśl, Rawa ruska, Rohatyn, Rozdół, Rymanów, Sambor, Sanok, Schodnica, Skałat, Skole, Sniatyn, Sokal, Sołotwina, Stanisławów (miasto), Strussów, Stryj, Szczerzec, Szczurowice, Tarnopol, Tarnoruda, Tłumacz, Tyśmienica, Uhrynów, Uścieryki, Wełdzirz, Wielkie oczy, Winniki, Zagórz (dworzec), Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żmigród, Żółkiew, Żurawno, Biała, Bochnia, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Kraków (dworzec), Kraków (miasto), Kraków (filia), Łańcut, Leżajsk, Mielec, Okocim, Oświęcim (dworzec), Oświęcim (miasto), Podgórze, Przeworsk, Rajcza, Rzeszów, Nowy Sącz, Żywiec, Słotwina pod Brzeskiem, Sokołów pod Rzeszowem, Szczakowa (dworzec), Tarnobrzeg, Tarnów, Ulanów, Wadowice, Wieliczka, Zołynia.

Gdy księgosusz stłumionym został w Onuth i Czarnym Potoku na Bukowinie, c. k. Namiestnictwo morawskie rozporządzeniem z dnia 16 października b. r. l. 25.317, zniosło swe zarządzenia z dnia 23 września b. r. l. 23.485, ogłoszone tut. okólnikiem z dnia 8 października b. r. l. 63.022, ograniczające ruch bydła rogatego z Galicyi i Bukowiny do Morawy.

Co się do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, d. 25 października 1883.

Od dnia 19 do 29 października b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę wąglikową: w Lubience (pow. jasielski).

Nosaciznę: w Koziejgórze ad Myszków (pow. Zaleszczyki), w Podlipcach (pow. złoczowski).

W tym okresie czasu wygasły w kraju następujące choroby stadne:

Zaraza racicowa u świń w Bouzowie (pow. rohatyński).

Zaraza wąglikowa: w Budyłowie (pow. brzeżański).

Róża wąglikowa: w Słupcu (pow. dąbrowski), w Raniżowskiej woli (pow. kolbuszowski), w Dornbachu (pow. łańcucki),

Swierzb u koni: w Siedliskach (pow jaworowski).

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, d. 30 października 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 listopada.

Anglia zajętą jest obecnie dwiema sprawami — z dwóch różnych powodów — dla niej niezmiernie ważnemi. Wszystkie dzienniki londyńskie, jakie nas dochodzą, zapełniają szpalty swoje ich rozbiorem, wszystkie poświęcają olbrzymie artykuły naprzód: zwycięzkiemu odniesionemu przez francuskiego premiera w Izbie deputowanych przy rozprawach nad wyprawą tonkińską, następnie wybuchom na podziemnych kolejach żelaznych w Londynie, szerzącym wśród mieszkańców stolicy popłoch i obawy. I w jednej i w drugiej sprawie organa, produjące opinii publicznej w Anglii, zachowują dotąd jeszcze ton pełen umiarkowania i taktu. Według *Timesa*, uchwałę Izby uważać należy za afirmacyę życzeń parlamentu, pragnącego oprzeć na niewzruszonych podstawach silny, republikański rząd we Francyi. Czyniąc następnie alluzyę do dymisyi p. Challemel-Lacour, dziennik ten wyraża nadzieję, że prezes rady ministrów zdoła nadal dać przewagę polityce umiarkowania. *Daily Telegraph* mniema, że uchwała Izby francuskiej nie zmusza jeszcze wcale do wojny z Chinami; żądanie jednak nowego kredytu skłoniłoby prawdopodobnie rząd pekiński do rozpoczęcia nieprzyjaznych kroków. Tylko interwencya Anglii, spieszącej z gałązką pojednania i przychylnej obu narodom, mogłaby w takim razie zażegnać zbrojny zatarg, niezmiernie w ostatecznych swych rezultatach szkodliwy dla handlu europejskiego. Przytoczony organ konkluduje, iż w interesie cywilizowanej Europy rząd angielski powinienby natychmiast ofiarować Francyi swoje pośrednictwo. *Standard* kładzie nacisk na wyparcie się przez wicekróla Kantonu polityki margrabiego Tsenga. Twierdzi on jednak, że to wyparcie się nie jest stanowczem, a błądziłby ten, coby ztąd chciał wyprowadzać przedwczesne wnioski. Jeden *Daily News* zdaje się mniemać, że rozprawy dotyczyły raczej polityki wewnętrznej niż zewnętrznej. Według tego ostatniego dziennika, większość deputowanych udzieliła w rzeczywistości wotum zaufania gabinetowi nie z powodu jego polityki zagranicznej, lecz tylko jako ministeryum, będącemu zarazem i liberalnem i umiarkowanem.

W sprawie wybuchów na stołecznych kolejach żelaznych, dziennikarstwo angielskie zachowuje się jednomyślnie, zajmując się nader gorąco postanowieniami rządu w tym względzie, oraz odgadywaniem i wynajdywaniem domniemanych sprawców katastrofy. Rząd, zaniepokojony mocno ostatniemi smutnemi wypadkami, wydał bardzo energiczne rozporządzenia. Powiększono liczbę detektywów, a naczelnikom ich wydano surowy nakaz podwojenia czujności i baczenia. Nie wszystkie środki, jakich chwycić się ma władza policyjna, ogłoszone zostały—i dziwić się temu nie można ze względu na niebezpieczeństwo straszne, jakiem grozi działalność sprzysiężonych. Co do sprawców okropnych zamachów dynamitowych, nietrudno ich wskazać, jakkolwiek nietylko sama prasa angielska, ale i wszystkie bez wyjątku organa publiczne, wychodzące w Irlandyi, karcą i potępiają nikczemną zbrodnię. Jeden tylko dziennik irlandzki — wprawdzie wydawany w Ameryce—jakby w zgodzie z wynikami śledztwa urzędowego, prowadzącego się obecnie nader pilnie w Londynie — przyznaje, z odwagą godną

KRONIKA PARYSKA

X.

Ubiegły miesiąc należy w Paryżu do najmniej lubionych. Nie lubią go ojcowie rodzin, bo trzeba lokal płacić, nie lubią chłopcy, bo ich wakacye się kończą, nie lubią elegantki, bo zgrabne talie muszą okryciami i rotondami osłaniać, nie lubią wreszcie deputowani, bo zaczynają się ich parlamentarne prace, a z niemi zarazem strach wynikający z niezaspokojonych pretensyj rozlicznych stronnictw i partyj. Jak atoli każda rzecz ma swoją złą i dobrą stronę, tak samo ma tę ostatnią i miesiąc październik. Nie wszystko co prawda, dla każdego śmiertelnika przyjemnością nazywać się może, ale trudnoż zabłąkanemu tutaj cudzoziemcowi mieć swoje widzimisię i gusta. Należy raczej na wszystko przez paryskie patrzeć okulary. Tak więc naprzód do przyjemności październikowych, zaliczają tutejsi mieszkańcy ogień kominkowy, który wszystkich zgromadza i pozwala im, grzejąc się przy ciepłe rozżarzonego węgla, zapomnać, że na dworze deszcz leje bez ustanku, lub cyklon, gość z za oceanu, wyje po ulicach i obrywa kominy. My, którzyśmy w Polsce przywykli do opatrzonych mieszkań i pieców, które po napaleniu rannem dają ciepło „jak w uchu", nie możemy zgodzić się na to, aby przyjemnością było — jeśli przyjdą zimna takie jak były tu w początku października — wygrzewać przy ogniu kominkowym nogi, a czuć współcześnie wygrywającego na grzbiecie Eola, który do każdego mieszkania jak do państwa własnego wpada przez szpary we drzwiach i oknach. Mieszkańcy Paryża, przeważnie handlarze, acz im komorne w październiku płacić trzeba, cieszą się, że wreszcie *saison morte* się ożywia. I ta nadzieja jednak często zawodzi, bo ot ledwie minęła groza przesilenia ministeryalnego. Są tacy, którzy Orleanami na seryo straszą. Giełda drzy i oprócz obawy, innego znaku życia nie daje, a ci którzy tylko co do Paryża wrócili, zaledwie przespać się w swych stołecznych mieszkaniach zdołali, natychmiast pędza na prowincyę. Po co? — odpowiedź bardzo łatwa. Jeden z dowcipnisiów chwilę bieżącą w ten sposób scharakteryzował: *la situation actuelle c'est une bouteille de champagne, dont Jules Ferry est le bouchon.* Jeśli zaś ów Ferry do Rouen i do Hâvre jeździł, co dziwnego, że ludziska tam biegną, aby się dowiedzieć, czy szampan wymusuje, czy też korek potężny zdoła go w butelce utrzymać.

Wracający znowu do szkół i do uniwersytetu uczniowie, zarówno tak nazwani *potaches* jak i *étudiants*, po skończeniu całodziennych szkolnych mozołów, mają także coś, co według ich pojęcia przyjemnością się zowie. Jak okiem tylko sięgnąć i w którąkolwiek uliczkę *quartier latin* wkroczyć, spotyka się co krok knajpki, kawiarnie, szyneczki, w miejscowym języku *argot, caboulots* zwane. Smutno się robi widząc w takich jaskiniach chłopców z rumianemi twarzyczkami, którzy wyszli dopiero z dzieciństwa. Smutno, że mimo ciągłych nawoływań prasy, ani społeczeństwo, ani wreszcie policya, nadużycia tego nie ukróci. Francuzi ze śmiechem odpowiadają na to: *Il faut que la jeunesse se passe, se lasse et se casse*, a zapominają, że temu złamaniu ulega nie młodość lecz dzieciństwo.

Panie na jesienne smutki najskuteczniejszy może i najmniej przynoszący decepcyj mają środek, a jest nim moda, ale i ta nie zawsze do szczególniejszych ucieka się pomysłów i rzadko z estetyką chodzi w parze. W tym roku nietylko dla jesiennych okryć, ale i dla sukień balowych wybrany został kolor zaśniedziałej miedzi, *la couleur de chaudron*, a nie powiemy, żeby to wyglądało pięknie. Drugą, piękniejszą już od poprzedniej modą, jest zastępowanie kapeluszy hiszpańską mantylką. Nie dostrzega się tego tak łatwo, zamiana bowiem tak zwanej *kapotki*, na mantylkę, nie jest zbyt uderzająca, ale moda ta i z tego względu jest ważna, że nie jest bez politycznej intencyi, a proweniencya jej taka: Kiedy gość republiki francuskiej Alfons XII tak niefortunnego doznał w Paryżu przyjęcia, patryotyzmem swym chcąc mu konfuzyę nagrodzić za powrotem do domu, Hiszpanki porzucały paryskie kapelusze, a włożyły narodowe mantylki. Ponieważ dobry ton obecnie, a może i przezorność w Paryżu wymagają, aby żadnego rankoru względem wygwizdanego króla nie żywić i zarazem z uliczną kanalią się nie solidaryzować, przyjęto od Hiszpanek tę modę. Wprawdzie, jeśli w ten sposób strojną Paryżankę spotka na ulicy Hiszpan, w rodzaju zemsty krzyczy jej w ucho: *Viva el Rey Hulano!*, ale.... Hiszpanów w Paryżu nie wielu.

Jaką satysfakcyę w nieszczęśliwym październiku, mieli deputowani, urzędowi przedstawiciele narodu, to już określić trudno, gdyż jeżeli gdzie, to tu zależy wszystko od gustu. Prawdopodobnie jednak nikomu pociechy nie zabrakło. Cieszą się nieprzejednani i radykały, że składki na honorową szpadę dla generała Thibaudina obficie płyną, cieszą się orleaniści, że opinia na gwałt chce im w Ferrym sprzymierzeńca wytworzyć, cieszą się wszelkich odcieni umiarkowani i konserwatyści, że p. Taxil zasądzono do kozy. Ale *à propos* może nie wiecie, kto jest ów Taxil? Jest to Marsylczyk o południowym, krewkim temperamencie, który nie umiejąc skleić zdania w ten sposób, aby co krok nie był z gramatyką w niezgodzie, zabrał się do pióra i postanowił bądź co bądź skandalicznemi swemi romansami ludzkość na nowe pchnąć tory. Ze szczególniejszą predylekcyą zabrał się do dziejów papiestwa i na tem tle niestworzone i niebywałe plótł androny. Próżno go na żądanie rodziny Mastai-Ferreti skazały trybunały na 30.000 fr. kary za książkę: *Les amours de Pie IX*, on jeszcze więcej się zaciął i konieczne sam na papieża ateizmu zaczął pozować. W ostatnich dniach zebrał *congrès antireligionnaire* i na sposób biblijny sześć dni pracował *a septimo die quievit....* Po tym zaś spoczynku z taką szorstkością opublikował nową ewangelię, iż zwykle mająca na wszystko uszy zamknięte policya, przypomniała sobie, że żadnej z kar nałożonych nie zapłacił i dla dalszego spoczynku wsadziła go do kozy. Szkoda, że system celkowy w więzieniach francuskich w zastosowanie już wprowadzony nie został, inaczej bowiem szef bezwyznaniowych mógł się tam wcale dobrze bawić w towarzystwie *Vierge rouge*, panny Luizy Michel.

Widzicie więc, że pomimo przykrości, *das Leben ist doch schön*, a oprócz przyjemności i rozkoszy specyalnych i niejako oddzielnym klasom ludzi właściwych, są jeszcze rozkosze uniwersalne, całemu Paryżowi przystępne. Więc naprzód *Salon trienal*, wystawa sztuki francuskiej i obcej (z obcych trzech malarzów tylko: Makart, Brozik i Ostrowski), gdzie 717 obrazów i 300 rzeźb na cie-

lepszej sprawy, że całą odpowiedzialność za zbrodnicze czyny przyjmuje i przyjąć na siebie powinno stronnictwo Fenianów. Równocześnie, kiedy *United Ireland*, organ parnellistów, nazywa twórców wybuchowych zamachów niegodziwymi zbrodniarzami, dziennik irlandzko-amerykański donosi, że katastrofy na podziemnych drogach żelaznych w Londynie, są tylko pewnego rodzaju przestrogą, jaką stronnictwo rewolucyjne przesyła Anglii. Jeśli Wielka Brytania nie zrzecze się raz na zawsze praw swoich do Irlandyi, spiskowcy uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, aby wysadzić w powietrze całą stolicę dumnego Albionu. Nic dziwnego zatem, że wobec podobnych zapowiedzi, ogół mieszkańców czuje się mocno zaniepokojony, a rząd chwyci się prawdopodobnie środków ostatecznych, aby zapewnić bezpieczeństwo i spokój.

Sprawy sejmowe.

Mowa posła Czerkawskiego.

(Ciąg dalszy.)

Z rozmaitych stron słyszę, że nauczyciele, którzy wyszli z seminaryów są bardzo pożytecznym, zacnym, patryotycznym żywiołem w naszem społeczeństwie, że należy im wszelką sprawiedliwość oddać, mianowicie, gdy się ich porówna z nauczycielami dawnego autoramentu o mniejszych wiadomościach, a czasem o gorszącem społeczeństwo postępowaniu. Proszę Panów czyliż to nie jest zasługą naszego szkolnictwa, jakiekolwiek ono być może, czy ono nie zasługuje na pewną względność o tyle, iżby go nie tamowano w jego dotychczasowym rozwoju.

Uznając jednak potrzebę i konieczność rychlejszego zakładania szkół, komisya szkolna zeszłego roku obmyśliła środki do ułatwienia takiego zakładania. Założenie szkoły zupełnie zorganizowanej czyli etatowej wymaga czasem sił, na które nas jeszcze nie stać. Podała więc w swoim projekcie myśl szkół tymczasowych, których ustawa z r. 1873 jeszcze nie zna, szkół tymczasowych, które wedle jej pomysłu w swojem wewnętrznem urządzeniu, składzie i kwalifikacyi nauczycieli zbliżać się miały do etatowych, aby dopiero w późniejszym czasie etatowym szkołom i zupełnym miejsca ustąpiły.

Projekt Wydziału krajowego, który wczoraj odesłany został do komisyi szkolnej, przypuszcza istnienie tych szkół. Jednak ja pozwolę sobie zwrócić uwagę, że pierwej ustawa musi orzec, iż takie szkoły istnieć mogą, a dopiero potem można powiedzieć, które szkoły w ogóle mogą być tymczasowe. Znajduję więc w projekcie Wydziału krajowego tę lukę, którą wniosek przezemnie wniesiony wypełnia. Sądzę dlatego, że mój wniosek wobec owego projektu nie jest zbytecznym, że owszem myśli jednego i drugiego muszą być skombinowane z sobą i połączone. Projekt, o którym mówię, mianowicie projekt komisyi szkolnej zeszłego roku, został przez Wydział krajowy wzięty pod rozbiór i podany badaniu zwołanej na ten cel ankiety. Ankieta ta przyjęła w zupełności wyłuszczony przezemnie wniosek zeszłorocznej komisyi szkolnej. Chociaż miałem zaszczyt być członkiem tak komisyi szkolnej, jakoteż i ankiety, jednakże nie uważam tego projektu, który Panom przedkładam, za wyłączne swoje dzieło, tylko za pracę zbiorową owych komisyj, złożonych nietylko z ludzi zawodowych, ale także z ludzi obznajomionych ze stosunkami i potrzebami tego kraju i ten kraj gorąco miłujących. Ja sądzę, że ten projekt powinien podany być tegorocznej komisyi szkolnej Wysokiego Sejmu, jako materyał do rozważenia i zbadania i że zasługuje na to, aby jak i tamten do owej komisyi był odesłany.

Jedna myśl w projekcie Wydziału krajowego jest nową, a tą jest myśl współdziałania czy wpływu władz autonomicznych, Wydziału krajowego i wydziałów powiatowych przy zakładaniu szkół. Myśli tej nie mogę inaczej, jak tylko z radością powitać. Będąc od dawna wyznawcą zasad autonomii krajowej, cieszyć się tylko mogę z tego, jeśli organ rady powiatowej, organ władz autonomicznych przyłoży rękę do krzewienia oświaty ludowej w naszym kraju. Chodzi tylko o pogodzenie tej myśli z ustawami państwowemi bezwarunkowo obowiązującemi. Sądzę jednak, że pod tym względem znajdzie się sposób wyjścia, ktory wszystkie strony zadowolni, że mianowicie myśl ta da się wcielić także do wniosku, który Panom miałem zaszczyt przedłożyć, a który komisya szkolna przeszłego roku wypracowała.

Panowie! jeśli jest mowa o powstrzymaniu udoskonalenia szkół ludowych teraźniejszych, nie mogę tego inaczej wyobrazić sobie, jak tylko, że jest życzeniem, iżby rozszerzenie tych szkół, przeniesienie ich na etat i tak dalej, cokolwiek zwolnić. Nie mogę jednak przypuścić, żeby zamierzono powstrzymać dydaktyczne udoskonalenie tych szkół.

Proszę Panów! pedagogia, również jak każda umiejętność co roku, co dzień postępuje Dla czegoż ulepszenia dydaktyczne, które nam nauka, doświadczenie przyniesie, mianowicie jeśli nie są z wydatkami połączone, nie miałyby być także w naszych szkołach — chociażby nawet początkowych i tymczasowych — zastosowane? Nie mogę sądzić, żeby powstrzymanie tego udoskonalenia także tej strony miało dotyczyć. Pod względem dydaktycznym odzywały się w tej Wysokiej Izbie w dawniejszych latach głosy nieukontentowania a nawet potępienia. Twierdzono, że sposób, w jaki nauka w szkołach ludowych udziela się, nie odpowiada ani naszym potrzebom, ani usposobieniu naszego ludu. Z tych zarzutów wiele było nie bez pewnej podstawy, jednakże odpowiedź słuszna na to, że nie mogliśmy zaradzić temu dotąd, dopóki nas krępują ustawy państwowe. Dla tego też w zeszłym roku pozwoliłem sobie przedłożyć wniosek do rezolucyi z wezwaniem rządu, żeby te ramy rozszerzono, iżby krajowi nadano atrybucye, na jakie ustawy zasadnicze zezwalają, a które ustawami organicznemi o szkołach zostały znacznie uszczuplone. Wysoka Izba łaskawie mój wniosek przyjąć raczyła — i odtąd rezolucja ta stała się dla delegacyi wiedeńskiej dyrektywą, co w tym kierunku ma czynić i jak ma postępować. Rzeczywiście, delegacya, która uchwałę tego Wysokiego Zgromadzenia uważa zawsze za wyraz woli całego kraju, nie zaniechała ze swej strony poruszonej sprawy, owszem starała się o to, żeby rezolucya w Wiedniu, w centrum państwa odniosła pożądany skutek.

I rzeczywiście Panowie, osiągnęliśmy dwie rzeczy. Z jednej strony osiągnęliśmy to, że Rada państwa dosłownie rezolucyę Sejmu galicyjskiego przyjęła za swoją, zdobycz ta jednak była teoretyczną. W praktycznym względzie jednak także nie było działanie bezskuteczne i bezowocne. Owszem przy uchwaleniu znanej Panom noweli szkolnej wyjednała delegacya do Rady państwa, że atrybucye reprezentacyi galicyjskiej pod względem ustawodawstwa w szkolnictwie ludowem znacznie rozszerzono, a co do części szkół ludowych, mianowicie co do szkół wydziałowych, zupełnie jej ręce rozwiązano i rozszerzono, że odtąd prawodawstwo co do szkół wydziałowych należy w zupełności do Sejmu galicyjskiego, atrybucya, której żaden inny Sejm nie posiada.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWY MONARCHII

W ubiegłą sobotę wieczorem Najdost. Arcyksiążę Jan, generał-porucznik i komendant 14 dywizyi piechoty, miał w kasynie wojskowo-naukowem odczyt na temat: „Tresura czy wychowanie“. Sala była przepełnioną. Przybyli: Najd. Cesarzewicz, Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik, Franciszek Ferdynand, Otto, Wilhelm, Eugeniusz, Rainer, Minister wojny hr. Bylandt-Rheidt, szef sztabu generalnego br. Beck, komenderujący generał baron Bauer, prawie wszyscy stojący w Wiedniu załogą generałowie, wojskowi *attachés* państw zagranicznych, wielu oficerów sztabowych i t d. Z największą uwagą — pisze sprawozdawca *Pol. Corr.* — dostojne auditoryum przysłuchiwało się nadzwyczaj zajmującym wywodom prelegenta, który rozpoczął rzecz swoją przytoczeniem zdania cesarza Rudolfa Habsburga: „Szorstkości żałowałem często, łagodności nigdy; dobre słowo, przyjazne wejrzenie zmusza do posłuszeństwa i miłości“, czem nadał swojemu odczytowi cechę ze wszech miar charakterystyczną. Przypuszczenie, jakoby odczyt miał na celu zainicyowanie nowego systemu w szkole militarnej. lub zamierzał wystąpić przeciw istniejącemu systemowi, albo też wytworzyć pewny kierunek, upada już dlatego samego, że prelegent podniósł kilkakrotnie z naciskiem trafność przepisów regulaminu, z drugiej zaś strony z zupełnem uznaniem odzywał się o nadzwyczajnych zaletach, będących następstwem przestrzegania w Niemczech form zewnętrznych Ocenienie tych zalet obudza naturalnie pragnienie, aby je posiąść w pełnej mierze, co się tyczy jednak sposobu, za pomocą którego cel ten dałby się osiągnąć, panują tu i owdzie błędne pojęcia, które w następstwie prowadzą do pewnego zboczenia.

Wobec niesłychanego wrażenia walk z najnowszych czasów coraz silniej uwydatnia się sprzeczność pomiędzy instynktem zachowawczym a poczuciem obowiązku. Zwycięstwo ostatniego, które daje miarę wartości żołnierza, staje się tem trudniejszem, im różnorodniejsze żywioły składają się na całość wyprowadzonych do boju sił zbrojnych Podzielone są zdania co do tego, jakby dało się wyrównać tę sprzeczność. Gdy jedni — jak to ma miejsca w naszych regulaminach — pragnęliby osiągnąć cel za pomocą wzmocnienia i skonsolidowania najszlachetniejszych namiętności, inni zalecają karność mechaniczną, a dla jej osiągnięcia wydaje się im najodpowiedniejszą bezwzględna tresura, którą podnoszą do znaczenia talizmanu. Na poparcie tego twierdzenia powołują się na Niemcy, chociaż tam inne zupełnie panują stosunki. Zewnętrzne formalności, znane pod nazwą tresury (*Drill*), weszły tam przez generacye w krew i kości i mogły być, dzięki wyższej inteligencyi ludności zatrzymane i ciągle rozwijane bez wyrządzenia szkody pielęgnowanemu z równą starannością wykształceniu żołnierza Wobec jednak właściwości różnych ludów i plemion monarchii austryackiej, należy w pierwszym rzędzie i głównie baczyć na możliwe wydoskonalenie wojska w taktyce wojennej.

Wiekopomne sukcesa wojska pruskiego bywają przypisywane częścią wyłącznie bezwzględnej tresurze. Nie należy jednak o tem zapominać, że w Prusiech od lat wielu obok tresury, według metody generała Waldersse, pilnie ćwiczono żołnierza w służbie polowej. Z drugiej strony nikt nie odmówi Francuzom, chociaż tresura u nich jest złą, pełnej poświęcenia waleczności. Niedostateczna organizacya, luki w mobilizacyi, brak jedności w kierownictwie i inne błędy, stają się powodem klęsk po jednej stronie, gdy poczucie obowiązku, silna wola, wytrwałość i waleczność, w połączeniu z nieporównaną organizacyą i kierownictwem, złożyły się na zwycięztwo broni niemieckiej.

Duch ożywia formę, która musi być służebnicą pierwszego, nie powinna go jednak opanować. Ciężkim przeto jest błędem mniemać, że wyłącznie przez tresurę da się osiągnąć bezwzględnie konieczne posłuszeństwo pierwiastku intelektualnego. Samo ślepe posłuszeństwo nie wystarcza tam, gdzie idzie o osiągnięcie najwyższego dobra. Wszelkie posłuszeństwo tak, jak go wymaga karność, nie da się osiągnąć z pomocą cielesnej tresury, a czysto mechaniczne posłuszeństwo ustaje częstokroć w najważniejszych chwilach, gdy uczucie zamarło. Karność doprowadzona aż do zupełnego złamania woli, nie jest już karnością, owszem jest pokusą do nieposłuszeństwa.

Plemiona austryackiej są łagodnych usposobień, dadzą się łatwo kierować i dostarczają dzielnych i wiernych żołnierzy.

Nigdy w czasach, w których nad Saalą złamany został skostniały formalizm, nie byłoby przyszło do dziejowego wypadku pod Aspern, gdyby wielki wódz nie był obudził

---

kawego widza aż do 15 następnego miesiąca czekać będzie. Salon ów w przyszłości co trzy lata powtarzać się będzie, teraz jednak obejmuje produkcyę pięcioletnią, bo od czasu ostatniej wystawy powszechnej. Przeciętny Paryżanin, nawet taki, który znawcę sztuki udaje, do *Palais de l'Industrie* nie idzie, tłomaczy się tem, że są tam rzeczy, które po kilkakroć i bardzo niedawno, bo w maju widział, a lubo nie jest to prawda bezwzględna, są bowiem i nowości, jednak i my go naśladować będziemy, gdyż między nowościami temi nie ma dzieł pierwszorzędnej wartości. Sztuka francuska co do ilości nie ma nad siebie wyższej, ale z jakością jest trochę inaczej, genialne bowiem prądy w niej nie wieją, a prawdziwa doskonałość techniczna ćwiczy się ciągle na przedmiotach i motywach zużytych.

Z trwającej wystawy skorzystało dobroczynne stowarzyszenie, opiekujące się sierotami po artystach (*l'orphelinat des arts*) i na wyprawianej rok-rocznie zabawie w *Trocadero*, dało w żywych obrazach reprodukcye najznakomitszych utworów pędzla. Sam pomysł tylko wyboru był co najmniej *scabreux*, przeważnie bowiem reprodukowano obrazy, odznaczające się nagością. Pomiędzy wszystkiemi, najniebezpieczniejszym był niezawodnie obraz Cabannela, nazwany *Fedra*, a i ten w program wchodził. Dla nieznających rzeczywiście wspaniałego tego utworu jako objaśnienie dodaję, że Fedra strapiona, przez trzy dni nie przyjmując żadnego posiłku, spoczywa na łożu bez żadnego, ale to literalnie żadnego przykrycia, a u stóp jej siedzą zrozpaczone sługi. Czy myślicie, że do przedstawienia równie drażliwego przedmiotu zabrakło amatorek — owszem, było ich tyle, że jak nam mówiono, sam p. Cabannel, robiąc inspekcyę form i kształtów, nie pomału był zdziwiony. I dziwić że się tutaj pomysłowi, jakiego użył Zola, bohaterkę swoją w świat wprowadzając?... Ale... jeśli towarzystwu o zyski pieniężne chodziło, to te były ogromne, a więc... *sempre bene.*

Ponad wystawy, ponad literackie cuda, do specyalnych przyjemności całego Paryża należy przedewszystkiem światowa nowostka, plotka, skandalik i wszystko, co w światowym argocie w wyrazie *potin* się mieści. Nie darmo też najmodniejszą teraz szansonetką jest:

Potin, tout est potin,
Et le potin règne à la ronde,
Cherchez par tout le monde,
Vous ne verrez que du potin....

Nie braknie też tu smacznych *potin*'ów, pieprzykiem skandalu zaprawnych, a tych któżby Paryżowi dostarczał, jeśli nie Sarah Bernhardt *toujours Sarah, toujours cette grande image....* Sarah wychodziła za mąż — wielka sensacya; Sarah męża swego ekwipowała do armii algierskiej — zdziwienie; Sarah proces rozwodowy zaczęła — uciecha; Sarah występuje w *Porte St. Martin*, a mąż jej Damala w *Gymnase* — powód, żeby tu i tam spieszyć. Nie koniec jednakże na tem. Trzeba wyszperać powody rozłączenia, a będzie dopiero *aubaine* nie lada. Więc pojawiają się sążniste artykuły w dziennikach, opowiadające, jak to p. Damala długi robił, jak co dni kilka nowy chciał mieć powóz, jak na żonę swą weksle wystawiał, jak nieszczęśliwa małżonka uciekała z pod własnego dachu i po wieczorach całych błąkała się po *Parc Manceau*, a kiedy nielitościwy stróż i tam przytułku jej odmówił, prosiła o nocleg u ciotki. Zaciekawienie wielkie i na wszystkich ustach Sarah i Sarah. Wreszcie występuje p. Maurycy Bernhardt i dziennikarzom oświadcza, że każdemu, kto o prywatnem życiu matki jego pisać będzie, kości połamie Oni piszą; on nie łamie, więc panuje cisza ogólnego oczekiwania. Wreszcie jednemu redaktorowi *Gil-Blasa* posyła świadków. Układają się warunki pojedynku. Na oznaczonym placu, w oznaczonej godzinie stawią się sekundanci, lekarz, *maître d'armes* służba, powozy — no naturalnie i konie. Brakuje tylko jednej małej rzeczy.... wyzywającego. Znowu więc biegające po bibule pióra pryskają, zecerzy się pocą, prasy jęczą, publiczność mokry jeszcze dziennik przekupniom z rąk wyrywa i już nie samo imię Sary brzmi w ustach wszystkich, ale publiczność łączy je z imieniem jej jedynaka Maurycego. Francuzi w narodowej swej dumie lubią się nazywać Ateńczykami z czasów Peryklesa; my, jeśliby już nam koniecznie dziejowych porównań się zachciało, podobnego społecznego układu i podobnych społecznych gustów szukalibyśmy raczej w Rzymie za czasu Cezarów i na dziejopisa zaprosilibyśmy Juvenala. Wiktor Hugo w swoich Châtiments dowodził, że karą, za zbrodnie przez Napoleona I popełnione na republice, nie było Waterloo, nie była Helena, nie był Meksyk, ale wyuzdane orgije za czasów drugiego cesarstwa i skutek ich.... Sedan. Republikanie zagorzali utrzymują, że dziś czasy zmieniły się na lepsze; nam się atoli zdaje, że gdyby i dzisiaj Napoleon le Grand podniósł się w grobie i zapytał Przedwiecznego: *est ce le chtâiment?* — nie odebrałby także innej jak i wtenczas odpowiedzi: *oui, c'est le châtiment....*

Cechą dzisiejszego społeczeństwa francuskiego, w którem także gallo-file peryklesowskich tradycyj chcą się doszukiwać, jest nieustająca ani na chwilę mania stawiania posągów. Prawda, że dzisiaj we Francyi, jak ktoś dowcipnie powiedział *il n'y a pas un si petit grand homme qui n'aurait pas son monument*, ale dziwnym zbiegiem okoliczności do wznoszenia posągów dla ludzi, którzy rzeczywiście na nie zasługują, przychodzi jakoś najpóźniej. Dla starego Dumasa jakżeż długo się zbierano, a wszak bezczelny ten, jak go Krasiński nazywał, opowiadacz, to jedna z największych chwał Francyi. Statua, wymodelowana jeszcze przez ś. p. Dorego, wzniesiona już wprawdzie na Place Malesherbes i z powijaków płóciennych miała być oswobodzona 2 listopada, aż dopiero w ostatniej chwili przypomniano sobie, że na obaryerowanie nie starczyło funduszu. Czy okoliczność ta odsłonięcia jeszcze więcej nie opóźni, bardzo to przypuszczalne, ale.... nie pozujmy na proroków.

Jeśli o przyjemności Paryżan chodzi, to do najulubieńszych między niemi należy niezawodnie teatr, a pora ta właśnie najwięcej rozwojowi jego sprzyja. Nowości jedne za drugiemi się pojawiają, a między niemi *Ma Camarade*, komedya pp. Meilhac i Filip Gill, dana przed kilku dniami w *Palais Royal* do nieporównanych i znakomitych fars należy. W poprzednim atoli liście tak was wyłącznie teatrem francuskim wynudziłem, że wolę już teraz nie podawać tej samej potrawy i myślę, że najpraktyczniej uczynię, jeśli powiem — do widzenia.

Aer.

w armii austryackiej poczucia ludzkości, gdyby się nie był odwołał do cnót narodowych, i nigdy nie byłyby się masy, w których złamano wolę, zdobyły na zapał, z jakim zawołały: *Moriamur pro rege nostro!*

Tresura przeradza się często w lekkomyślną igraszkę. W tem swojem, na szczęście nie zbyt częstem przeistoczeniu, zdolna jest stłumić wszelką wolę, poniżyć człowieka do roli machiny, wywołać pozorne posłuszeństwo i obłudę, albo też doprowadzić do ogłupienia. Powodzenie w wojnie jest trudne do obliczenia, gdyż zawisło w istocie od fizycznych czynników. Dlatego tkwi w tem wielkie niebezpieczeństwo, jeżeli w pewnym dziale literatury wojskowej propagowany jest bezwzględny formalizm, jakoteż, jeżeli się objawia w regulaminie walki skostniała rutyna, choćby zastosowana dla większych korpusów, i jeżeli dla hymnu na placu musztry zapomina się o zadaniu szkoły. Jeżeli w jakiem dziele znajduje się zdanie, że należy choćby przez nieużyteczne ćwiczenie w pewnych formach złamać upor, to zdania takiego w naszych czasach wstydzić się należy. Urok, w którym tresura utrzymać ma ludzi, znika w niebezpieczeństwie, wobec którego ostać się może tylko potęga moralna.

„Środkami wzmocnienia siły moralnej, są: rozbudzanie uczucia dynastycznego, wzmocnienie związków pomiędzy dowódcą a wojskiem i uszlachetnienie charakterów. Szczególniej oficerom powinien przyświecać pewien ideał w pojmowaniu ich stanowiska i obowiązków, który na nich, jako na wychowawców dojrzałych pokoleń i jako na żywioł, ustalony wśród materyalistycznych i politycznych prądów, wkłada misyę cywilizacyjną, niemniej podniosłą od ofiarnego, krwawego zadania w wojnie. Dzieje pouczają, że wojska austryackie w najcięższych próbach bez tresury potrafiły zachować karność męzką, jakoteż, że umysł ich i moralna wartość czyniły ich zdolnymi do najwyższych ofiar waleczności. Odczyt zakończony został słowami: „A zatem nie tresować należy, ale wychowywać“.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Bułgaryi).

O ostatnich wypadkach w Bułgaryi korespondent z Sofii do *Polit. Corr.* podaje następującą zajmującą relacyę:

Dnia 24 października nadeszły dwa telegramy od towarzysza rossyjskiego ministra wojny, generała Obruczewa, jeden do generała Lessowoja, generał-adjutanta księcia Aleksandra, drugi do kapitana Polsikowa, przybocznego adjutanta księcia, rozkazujące obydwom w imieniu cara Aleksandra, aby bezzwłocznie, a najpóźniej w 48 godzinach powrócili do Rossyi. Pieniądze na podróż miał im wypłacić agent dyplomatyczny Jonin. W chwili nadejścia tych telegramów gen. Lessowoj był właśnie na wyjezdnem do Petersburga, w celu doręczenia wspólnie z ministrem Bałabanowem carowi Aleksandrowi pisma książęcego, odnoszącego się do uregulowania kwestyi wojska bułgarskiego. Po nadejściu tych telegramów podpułkownik Rödiger, kierownik ministerstwa wojny wystosował bezzwłocznie do kapitana Polsikowa pismo urzędowe z oznajmieniem, że gdyby odpowiednio do polecenia nadesłanego z Petersburga nie wybrał się w podróż w przeciągu 48 godzin, postąpi z nim tak, jak powinno się postąpić z oficerem nieposłusznym rozkazom swojego monarchy. Książę Aleksander znajdował się właśnie na polowaniu w górach i miał dopiero 26go października powrócić do Sofii. Okoliczność tę tem bardziej należy wziąć na uwagę, iż, jak się zdaje ze wszystkiego, p Jonin zamierzał przed przybyciem księcia wytworzyć *fait accompli* i przeszkodzić spotkaniu się kapitana Polsikowa z księciem. Przypadek jednak zrządził, że książę powrócił do Sofii już 25go, a pierwszy przedmiot, z jakim wzrok się jego tu spotkał, był ogromny plakat na murach domów, oznajmiający, że car rozkazał Lessewojowi i Polsikowowi powrócić bezzwłocznie do Petersburga. Kapitan Polsikow, posłuszny rozkazowi cara, wyjechał rzeczywiście 26 października rano, żałowany przez wszystkich, umiał bowiem taktownem postępowaniem zaskarbić sobie serca ogółu. To też przed wyjazdem jeden z członków gabinetu wyraził mu sympatye wszystkich ministrów, a korpus oficerów pożegnał go także w sposób odpowiedni.

Gdy swojego czasu dypl. agent rossyjski Chitrowo rozpoczął na wielką skalę intrygi przeciw księciu, ukazał się rozkaz dzienny do armii, w którym powiedziano, że oficerowie mają spełniać tylko rozkazy księcia a ignorować wszystkie inne, choćby pochodziły od konsula rossyjskiego. Wkrótce po przybyciu p. Jonina rozkaz ten został ponowiony, a podpisał go nie kto inny, tylko podpułkownik Rödiger, co jednak nie przeszkodziło mu zakomunikować kapitanowi Polsikowi rozkazu do wyjazdu i ukrywać rzecz całą do ostatniej chwili przed księciem Aleksandrem. Należy tu jeszcze nadmienić, że w doniesieniu, zawiadamiającem o wysłaniu przez cara do Sofii męża zufania, a to dla uregulowania sprawy wojskowej, wyrażono życzenie, aby aż do jego przybycia został zatrzymany *status quo*, na co książę się zgodził, co jednak nie powstrzymało sfer petersburgskich od tego, aby odwoływać z otoczenia księcia wyżej wzmiankowanych oficerów o tem samem naruszać ów *status quo.* W chwili wyjazdu kapitana Polsikowa ks. Aleksander zwołał tych oficerów swojej świty, którzy zatrrymali poddaństwo rossyjskie i oświadczył im ze wzruszeniem, że wśród obecnych okoliczności zmuszonym jest ich uwolnić, nie może bowiem na to zezwolić, aby powtórzył się tak ubliżający dlań wypadek. Następnie wezwał do siebie kierownika ministerstwa wojny Rödigera, żądając od niego wytłómaczenia się z tego, co zaszło. Podpułkownik Rödiger przybrał jednak ton wyzywający, oświadczył, że otrzymał od cara dowództwo nad armią bułgarską i nie myśli ustąpić bez wyraźnego rozkazu cara. Książę oburzony do żywego rozkazał mu w przeciągu doby złożyć piastowany urząd, zagroziwszy w przeciwnym razie odstawieniem do granicy. Bezzwłocznie też ukazał się dekret, mocą którego podpułkownik Rödiger został pozbawiony posady, wykreślony z listy oficerów bułgarskich, a na jego miejsce powołany podpułkow. Kotelnikow. Równocześnie, jak wiadomo, książę dał rozkaz do odwołania drogą telegraficzną oficerów bułgarskich, pozostających w służbie rossyjskiej.

KRONIKA

-- **Mianowania w c. k. armii.** Pułkownik Jan Tzwetler, nadliczbowy w stryjskim batalionie obrony krajowej nr. 65, adjutant przy komendzie obrony krajowej we Lwowie, w uznaniu długoletniej i wielostronnie znakomitej służby otrzymał order Zelaznej Korony III klasy, z uwolnieniem od taksy; zaś kapitan I lwowskiego batal. obrony kraj. nr. 63, Juliusz Gerhard, przy sposobności uwolnienia go od czynności w ministeryum obrony krajowej, otrzymał wyraz Najw. zadowolenia, z powodu kilkuletniej, bardzo skutecznej służby na powyższem stanowisku.

W stanie czynnym galic. batalionów pieszych obrony krajowej mianowani: kapitan I klasy Leon Walleczek, majorem; kapitan II klasy Emil Ringel, kapitanem I klasy; podporucznicy Gotfryd Sterba, Karol Weissel, Pinkas Horowitz i Hubert Saint-Jeunhomme, porucznikami.

W stanie nieczynnym galic. batalionów pieszych obrony krajowej mianowani: podporucznicy dr. Adam Kulisch, Józef Czyżewski, Franciszek Paszkowski, dr. Wilhelm Binder, Stefan Tanczakowski, Aleksy Hrdliczka, Ryszard Serschen, Wiktor Pieczonka, Władysław Drobner, Wilhelm Jonas, Józef Chołodecki, dr. Ferdynand Angermüller, dr. Józef Korczak Horodyski, dr. Franciszek Mandybur, Karol Kutschera, Józef Łysakowski, Wacław Purm, Wilhelm Friedrich, Artur Sedlaczek, Józef Bardasch i Stefan Stella, oraz Henryk Jurowicz i Edward Fischer Wildensee, porucznikami; zaś kadet Tadeusz Liwery i kadet zastępca oficerski Franciszek Tonner, podporucznikami.

W galic. oddziałach jezdnych obrony krajowej, mianowicie w nieczynnym ich stanie, porucznik Henryk Plessing zu Plesse mianowany rotmistrzem II klasy, a podporucznicy Adalbert Hersan, Józef Haller-Hallenburg i Eugeniusz Fischhof, porucznikami.

W stanie nieczynnym galic. oddziałów obrony krajowej mianowani wreszcie: lekarze batalionowi z rangą lekarzy pułkowych II klasy i charakterem kapitanów: dr. Szymon Kohner i dr. Wiktor Łodziński, lekarzami batalionowymi z rangą lekarzy pułkowych I klasy i charakterem kapitanów; lekarze batalionowi z rangą starszych lekarzy i charakterem poruczników dr. Jan Wiktor, dr. Melech Teitelbaum, dr. Tytus Wasylewski i dr. Jan Skomorowski, lekarzami pułkowymi z rangą lekarzy pułkowych II klasy i charakterem kapitanów; lekarz asystent z charakterem podporucznika dr. Leon Jakliński, lekarzem batalionowym z rangą starszego lekarza i charakterem porucznika; a infanterzysta, wszech nauk lekarskich doktor Jakób Plessner, lekarzem asystentem z charakterem podporucznika.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Tokarnia, w powiecie sanockim, na ukończenie budowy cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **P. Tadeusz Saturnin Heppé**, rodem z Krakowa, otrzymał na dniu 27 października b. r. w uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **P. Jakób Stroh**, bankier tutejszy złożył na ręce dyrekcyi szkoły męzkiej imienia Czackiego 10 zł. na książki dla ubogiej dziatwy, do tej szkoły uczęszczającej, zarazem kazał sobie przedstawić 10 uczniów, odznaczających się dobrem prowadzeniem i pilnością w naukach, celem zaopatrzenia ich w odzież zimową. Za te hojne dary składa dyrekcya pomienionej szkoły szlachetnemu dawcy w imieniu ubogiej dziatwy szkolnej publiczne podziękowanie.

— **W Brzozowie** założono dnia 2 b. m. oddział towarzystwa wzaj. pomocy *Rodzina*, którego zarząd stanowią pp. Ludwik Chlebiński, prezes, Józef Stasicki, wiceprezes, Władysław Biega, sekretarz, Józef Kozak i Jan Skarbek, jako członkowie wydziału.

— **Echa muzycznego i teatralnego** numer 5 opuścił prasę i zawiera: 1. Jeszcze o naszej publiczności, przez Edwarda Lubowskiego (dokończenie) 2. Nasze współczesne dramatopisarstwo, przez Kazimierza Kaszewskiego (dokończenie). 3. Historya Heleny Modrzejewskiej, z Mabel Collins, streściła Hajota. 4. Teatr Meiningeński i reforma sceny, przez Władysława Bogusławskiego (ciąg dalszy). 3. Juliusz Zarębski (z portretem). 6. Kobiety w życiu Wagnera, przez dr. R. Goschego (dokończenie). 7. Przegląd muzyczny, przez Jana Kleczyńskiego. 8. Mozajka. 9. Kronika. 10. Fejleton: Pianista, monolog z repertoaru Coquelin'a, z francuzhiego, przełożył J. Kl. Nuty: Walc Moszkowskiego, Op. 31. nr. 3. i Arjeta z operetki *Ładny Chłopiec*, Lacome'a.

= **Rabunek.** Dnia 4 b. m. przed godziną 7 z wieczora, starozakonny E. G. został na ulicy Inwalidów napadnięty przez niewiadomego sprawcę, który, obaliwszy go na ziemię, zrabował mu druciany woreczek z drobnemi pieniędzmi i srebrny cylindrowy zegarek wartości 10 zł.

= **Lokatorka** z pod l. 3 przy ulicy Szkarpowej, starozakonna B. B., oburzona, że właściciel tej realności wynajął mieszkanie pewnemu indywiduum, utrzymującemu za współlokatora dziewczynę złej sławy F. S., wyprawiała tymże różne psoty, aby ich zniewolić do wyprowadzenia się. Gdy to nie skutkowało, przybrała sobie za sojusznicę tamtejszą sługę, katoliczkę K. B., i kiedy wspomniona dziewczyna dnia 4 b. m. późnym wieczorem wracała do domu, sługa owa rzuciła na nią w obecności inicyatorki zamachu dużym kamieniem, i skaleczyła ją tak mocno w głowę, że zachodzi obawa o jej życie. Sledztwo karne wdrożono.

= **Amator cudzych prosiąt.** J. S., konduktorowi kolejowemu, skradziono dnia 4 b. m. z chlewka dwoje prosiąt wartości 40 zł. Przy poszukiwaniu za śladem swej szkody, usłyszał poszkodowany kwiczenie prosiąt w stajni, pobliskiej realności pod l. 30 ulica Gródecka, a przywoławszy pomocy policyi, znalazł tamże w zamkniętej stajni swą szkodę, oraz tamtejszego parobka, Karola K., który właśnie skradzione prosięta związywał. Ten ostatni tłómaczył się, że nie wie, w jaki sposób te prosięta tam się dostały. Odstawiono go do sądu karnego.

= **Specyalista.** Dnia 1 b. m. wieczorem, podczas natłoku pobożnych na cmentarzu Łyczakowskim, skradziono, jak to już donieśliśmy, ogrodnikowi F. K. zegarek pozłacany z srebrnym łańcuszkiem, a Janowi St. drugi srebrny zegarek z metalowym łańcuszkiem, gdy się przypatrywali oświetlonej kaplicy. Skutkiem odnośnego ogłoszenia policyi, przytrzymano już dnia następnego w tutejszym ogólno roln. zakładzie kred., T. M. litografa i szewca z zawodu, przybyłego tu przed miesiącem z Warszawy, gdy chciał tamże zastawić wspomniony pozłacany zegarek, jednak bez łańcuszka. Znaleziono jednak przy nim łańcuszek zarówno od tegoż zegarka, jako też i drugi wyż wspomniony zegarek. Przytrzymanego, który się tłómaczy, że kupił te zegarki od jakiegoś nieznajomego, oddano do sądu karnego.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu październiku b. r. organa krakowskiej c. k. dyrekcyi policyi aresztowały 811 osób. Z tych oddano c. k. sądom karnym 403, a mianowicie: za obrazę Majestatu 1, za gwałt publiczny 1, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 9, za kradzież 116, za sprzeniewierzenie 6, za oszustwo 10, za zamiar uwiedzenia do nadużycia władzy urzędowej 1, za obrazę straży 9, za powrót z wydalenia 2, za wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia (§ 335 u. k.) 1, za przestępstwo przeciw bezpieczeństiwu ciała (§. 411 u. k.) 1, za spieszną i nieostrożną jazdę 3, za przestępstwo przeciw bezpieczeństwu ciała (z §. 431 u. k.) 1, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 3, za zgorszenie publiczne 2, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 90, za grę hazardową 1, za pijaństwo 146. Od miejscowych c. k. sądów karnych odebrano 159 osób po odbyciu kary. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d., oraz dla wydalenia szupasem z Krakowa i zbadania przynależności gminnej 212 osób. W szpitalu umieszczono 21 osób. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury i t. d. 175 osób. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 120 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 69, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 36, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 2, za dręczenie zwierząt 4, za sprzedaż ptaków spiewających 1, za tamowanie przejścia na chodnikach 8.

* **Zapiski policyjne.** Złożono w policyi znalezioną odprawę wojskową Józefa Derkacza — Zajęto w podejrzanem posiadaniu będące 3 pary nożyc i obcęgi, jakich używają blacharze. — Przyaresztowano Katarzynę Kozakiewicz ze skradzionem żelaznem łóżkiem, a Samuela Niemanda ze skradzionym talesem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu były minister sprawiedliwości i siedmiogrodzki kanclerz nadworny Franciszek hr. Nadasdy-Fogaras, dożywotni członek Izby panów Rady państwa i węgierskiej Izby magnatów, przeżywszy lat 83; w Paryżu słynny grawer francuski Pierre Amadée Varin; w Nowym Jorku sekretarz marynarki Stanów Zjednoczonych podczas amerykańskiej wojny domowej Gustaw Fox, w 62 roku życia.

— **Portugalski następca tronu,** jak donoszą z Madrytu, wkrótce poślubić ma królewnę hiszpańską Eulalię, siostrę króla Alfonsa.

— **Królestwo włoscy** dnia 20 b. m. powrócić mają na pobyt zimowy do Rzymu.

— **Kongres sanitarny.** Z Rzymu donosi depesza, że gabinet włoski wkrótce roześle zaproszenia do udziału w międzynarodowym kongresie sanitarnym, tym wszystkim panstwom, które w zasadzie się zgodziły na zebranie się takiego kongresu. Mimo trudności jakie pod tym względem z różnych stron były podnoszonej kongres zebrać się ma w Rzymie

— **Turniej szachistów** w Warszawie, od dawna zapowiadany, rozpocznie się w bieżącym tygodniu. Miejscem zapasów będzie cukiernia p. Górskiego przy ulicy Przejazd. Walka odbywać się będzie w poniedziałki i czwartki od godziny 5 po południu do północy. Komitet sędziów, któremu przewodniczy p. Ludwik Jenike, stanowią pp. Gustaw Fritsche, Wacław Szymanowski i Aleksander Temler.

— **Bogacz petersburski,** niejaki p. Ł., sporządzając testament, zapisał 50.000 rubli na poszukiwania archeologiczne w okolicach Grobu Zbawiciela w Jerozolimie.

— **Pociąg pocztowy** między Paryżem a Brestem wykoleił się dnia 2 b. m. wieczór, przyczem jedna osoba utraciła życie, a 19 zostało skaleczonych.

— **Znany podróżnik,** pułkownik Przewalski, uwiadomił telegraficznie zarząd towarzystwa geograficznego w Petersburgu, że dnia 2 b. m. wyruszył z Kiachty do Urgu.

— **Niesłychanej zbrodni** dopuścił się w tych dniach 18-letni wyrostek, terminator szewski w Kownie. Surowo ukarany przez swego chlebodawcę za jakieś przekroczenie, w nocy na 26 października zarznął z zemsty majstra i jego żonę. Po dokonaniu morderstwa z zimną krwią ułożył zwłoki swoich ofiar do stojącej w izbie skrzyni, którą następnie na klucz zamknął. Zabrało mu to czas do świtu, poczem około godziny 6 rano wyniósł zbudzone i kwilące dzieci pomordowanych z łóżeczek i ułożył na piecu, a zapaliwszy w nim i wznieciwszy nadto ogień wśród izby, zamknął mieszkanie i sam się udał do pobliskiego szynku. Gdy się dym zaczął wydobywać szczelinami drzwi i okien, zbiegli się sąsiedzi, wyłamali drzwi i najprzód spostrzegli na piecu dwoje dzieci już dymem uduszonych. Zaczęli więc wynosić rzeczy w mniemaniu, że obojga gospodarstwa na noc w domu nie było. Kiedy jednak miano wynieść skrzynię, ciężar jej niezwykły uderzył wszystkich ratujących. Rozbito ją i znaleziono dwa trupy. Podejrzenie odrazu padło na terminatora, którego też w pobliskim szynku ujęto. Młody zbrodniarz przyznał się do winy.

— **Sprawców wybuchu** na londyńskiej kolei podziemnej, dotąd jeszcze nie wyśledzono i wcale nawet nie jest dotąd rzeczą stwierdzoną czy zbrodniczy ten zamach był dziełem fenian lub socyalistów, czy też jednostki, która urządziła sobie taki okropny eksperyment dla przykonania się o sile wybuchowej nitrogliceryny. Zdaje się, iż w tym czy w owym wypadku ktoś z jadących tą koleją wyrzucił przez okno wagonu nieznacznie owe przyrządy wybuchowe, które zaopatrzone w dość długie lonty, po upływie pewnego czasu eksplodowały, gdy sprawca znajdował się już w bezpiecznem miejscu. Wybuch, szczęściem, nie zniszczył przyrządów sygnałowych, któremi można było zatrzymać zbliżające się do miejsca wypadku pociągi, w przeciwnym razie katastrofa byłaby niewątpliwie przybrała większe rozmiary. Obydwa towarzystwa londyńskiej kolei podziemnej wyznaczyły po 250 funtów szt. nagrody za wyśledzenie sprawców tego zamachu, rząd zaś wyznaczyć ma na ten sam cel 500 funtów.

KRONIKA SĄDOWA

(*Tajemnice egzekutora podatkowego*).

(Ciąg dalszy).

Sama rozprawa nie wzbudza żadnego zajęcia, a interesującem może być chyba opowiadanie oskarzonych, w jaki sposób przez czas tak długi (przeszło 6 lat) zdołali maskować swoje postępowanie w obec czujności przełożonych, kontrolujących ich czynności. Wcale jasno wytłomaczył tę tajemnicę oskarżony Paweł Iwanicki. Przyznając się w zupełności do winy, stara się ją złagodzić twierdzeniem, że pobierając rocznie tylko 540 zł. płacy nie mógł z niej wyżyć i że brak środków do życia zniewolił go do przywłaszczenia sobie znaczniejszych kwot ściągniętych od kontrybuentów podatkowych. Sciąganie zaległości podatkowych odbywa się w następujący sposób: Egzekutorowi pewnej dzielnicy oddaje magistrat wykaz restancyonaryuszów podatkowych, na podstawie tego wykazu udaje się do nich egzekutor i ściąga kwoty wykazane przez magistrat. Prócz tego ma każdy egzekutor t. z. kwitaryusz z jukstami. Otrzymawszy od restancyonaryusza zaległość wykazaną, kwituje go egzekutor w ten sposób, iż wycina z kwitaryusza jukstę. na której jest uwidocznioną kwota zapłacona, i wręcza ją restancyonaryuszowi. Iwanicki nie przestrzegał tej manipulacyi, lecz obmyślił sobie proceder który umożliwił mu defraudacyę i utrzymanie w tajemnicy przez czas dłuższy swego szalbierczego postępowania. Oto brał od kilku lub kilkunastu kontrybuentów znaczniejszą kwotę z której dla siebie zatrzymał jakąś część. Po dokładnem obliczeniu wpisywał do kwitaryusza tylko tę kwotę, jaka mu została po odtrąceniu kwoty użytej na własne cele i kwotę uwidocznioną na kwitaryuszu, oddawał kasie miejskiej. Jeżeli zaszedł wypadek, że kontrybuent zapłaciwszy zaległe podatki Iwanickiemu zgłosił się sam do kasy w celu zapłacenia podatku bież. i dowiedział się w kasie, że zalega z podatkiem za czasu biegły, naówczas Iwanicki, dowiedziawszy się o takim wypadku, spieszył do kasy i płacił natychmiast zaległość, złożoną już przez restancyonaryusza w jego ręce, a płacił ją pieniędzmi uzyskanemi od innego kontrybuenta, zalegającego z opłatą podatkową. Tym sposobem pokrywał ciągle kwoty zdefraudowane, żyjąc w ciągłej nadziei, że wygra na loteryi i zapłaci wszystkie swoje zaległości. Kalkulacya ta zawiodła. Przed 13 miesiącami objął Cięglewicz po Iwanickim II dzielnicę miasta, i jako biegły w rzeczy zoryentował się natychmiast, że w rachunkach Iwanickiego panuje wielki nieład, ale tajemnicy tej nie zdradził przed nikim. Dopiero w marcu r. b. — tak opowiada Iwanicki — przyszedłszy do biura, dowiedziałem się, że jakiś kontrybuent jest w kasie i wykazuje kwitami, że już dawno zapłacił zaległości, o które molestuje go Cięglewicz. Poszedłem tedy do kasy, przeczuwając już, że święci się coś złego, i spotkałem Cięglewicza, który tak mię powitał: „Wiesz co bratku, idź wprost do prokuratora" — a po małej chwili dodał: „poczekaj, pójdziemy tam obaj". I poszliśmy w dwójkę do pana prokuratora, a ztamtąd do sądu, z którego nas już nie wypuszczono. Ze skruchą przyznaje się oskarżony Iwanicki do wszystkich zarzucanych mu czynów, przyznaje, że sprzeniewierzył wykazaną kwotę, pobraną od 57 stron, ale dokładnej cyfry sprzeniewierzonych pieniędzy podać nie jest w stanie.

Całkiem inaczej wystąpił wobec trybunału oskarżony Cięglewicz. Oskarżając sam siebie w d. 20 marca r. b., wobec prokuratora i sędziego śledczego, zeznał, że sprzeniewierzył 2500 zł.; przy rozprawie zaś, z wielką pewnością i stanowczością utrzymuje, że „pożyczył" sobie tylko kwotę kilkuset złr., którą w każdej chwili mógł oddać, bo miał znaczne dochody z trafiki i loteryi. Fantazya, z jaką oskarżony opowiadał te szczegóły, opuściła go po wymownem przedstawieniu stanu rzeczy przez p. przewodniczącego; wysłuchawszy zeznań swoich, wobec sędziego śledczego poczynionych, przyznał ostatecznie oskarżony, że sprzeniewierzył kwotę, ale nie w takiej wysokości, jaką wykazuje mu Izba obrachunkowa, lecz w kwocie znacznie mniejszej; a twierdzenie to swoje usiłował upozorować tem, iż księgi rachunkowe miejskie nie są w porządku. Doznawszy i na tym punkcie zupełnej porażki, z rezygnacyą przyznał oskarżony, że kwota, jaką sobie „pożyczył", jest istotnie niemniejszą od kwoty wykazanej w akcie oskarżenia. Następnie chciał Cięglewicz przekonać trybunał, że nie sprzeniewierzył kwot pobranych od Rubinsteinów, Zudyka i pp. Żardeckich, ale dowody popierające zarzuty aktu oskarżenia skruszyły ostatecznie i w tym kierunku opozycyę oskarżonego.

Dzień wczorajszy był poświęcony wyłącznie badaniom, o ile zarzut zawarty w obronie Cięglewicza, że w księgach rachunkowych miejskiej Izby obrachunkowej panuje nieład, że liczne pozycye nie są należycie kontowane, że w księgach zachodzą pewne fałszerstwa itd., są słuszne, lub też nieuzasadnione. Badania w tym kierunku, zarządzone przez przesłuchanie naczelnika m. Izby obrachunkowej, p. Adolfa Stronera; obecnego szefa biura podatkowego p. Kazimierza Strzelbickiego; oficyała Mikołaja Zagórskiego, który miał kontrolować czynności egzekutorów; urzędnika rachunkowego, p. Edwarda Jahla; adjunkta rachunkowego, p. Karola Iwanickiego i radcy, p. Leopolda Stronnera, który do czerwca r. z. był naczelnikiem biura podatkowego, wykazały, że istotnie zachodziły pewne usterki w manipulacyi buchhalterycznej, głównie zaś w kontroli czynności egzekutorów podatkowych, które to usterki jednak zgoła w niczem nie zmieniają faktu, iż Cięglewicz i Iwanicki Paweł dopuścili się malwersacyj, ściągniętych od kontrybuentów podatków gminnych. W zeznaniach pp. Kazimierza Strzelbickiego, Mikołaja Zagórskiego i radcy Leopolda Stronnera, zachodziły dość ważne zasadnicze sprzeczności, w tym mianowicie kierunku, że niepodobna było dociec, do kogo właściwie należała kontrola nad egzekutorami; kwestya ta ostatecznie nie została wyjaśnioną; pp. Strzelbicki i Leopold Stronner utrzymują, że ta kontrola należała do p. Zagórskiego, który jednak sprzeciwia się temu twierdzeniu i obowiązek kontrolowania egzekutorów przypisuje naczelnikom biura VII. W ogóle, zeznania świadków przesłuchanych w dniu wczorajszym zgoła w niczem nie osłabiły zarzutów czynionych oskarżonym przez prokuratoryę państwową i stwierdziły tylko dalszą obciążającą okoliczność, że kwota przez podsądnych sprzeniewierzona jest znacznie większą od kwoty, jaką wykazuje akt oskarżenia, a nianowicie, wykazały obliczenia sięgające po dzień 4 b. m., że kwota sprzeniewierzona przez Cięglewicza, jest o 2330 złr., a przez Iwanickiego o 1072 złr. wyższą od kwoty, wykazanej w akcie oskarżenia.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Uwagi o gospodarstwie naszem.

Uprawa.

(Ciąg dalszy.)

Jedną z najtrafniejszych idei ekonomii rolniczej angielskiej, przekształcającej gospodarstwo kraju, tak samo, jak zarzucenie roboty wołami, jak pomnożenie liczby owiec i koni, jak wreszcie wszystkie inne części angielskiego systemu — jest zarzucenie uprawy żyta, a obrócenie tych samych pól na zasianie pszenicy. Pomysł śmiały, ale oparty na głębokiem doświadczeniu i długiej pracy, więc był pewny, udał się najpomyślniej, i dziś Anglicy, zamiast lichego pożywienia z żyta, mają najlepsze z pszenicy. Uprawa żyta we Francyi zajmuje trzy miliony hektarów, a w to wchodzi jeszcze połowa pól obsiewanych żytem z pszenicą (meteil), co zaledwie daje 5—6 ziarn.

Przecięciową produkcyę pszenicy we Francyi obliczają na 12 hektolitrów, a żyta na 10 hektolitrów z hektara, w Anglii zaś rachunek daje na hektar 25 hektolitrów. W królestwie Polskiem pszenicę z hektara można obliczać na 9 2 hektolitrów, a żyta na 5·44 hektolitrów.

Uprawa pszenicy w Galicyi wcale podrzędne zajmuje miejsce, a pomimo szumnego przysłowia: „Pszenica stawia na nogi szlachcica", jakie każdy obywatel umie i często powtarza, przestrzeń wzięta pod uprawę pszenicy, wynosi tylko 315.000 hektarów, czyli 8·7 prct. ogólnej przestrzeni ról. Zbiór pszenicy na hektarze wynosi w przecięciu z całego kraju 10·2 hektolitrów. Przestrzeń zajęta pod uprawę żyta wynosi około 16 prct. ogółu uprawnej roli i czyni 574.000 hektarów. Zbiór żyta na hektarze wynosi przeciętnie z całej Galicyi 8·3 hektolitrów.

Naturalnie, że tak małą uprawę tej rośliny nad roślinami – pszenicy, nie czemu innemu przypisać należy jak niedbalstwu w gospodarowaniu, bo i nasze grunta i nasz klimat są o wiele więcej sprzyjające tego rodzaju uprawie, jak w Anglii; szczególniej Galicya wschodnia posiada przeważnie glebą pszenną, a przewagę w uprawie żyta i owsa przypisać należy niedostatecznemu nawożeniu, które znów ma swoją przyczyną w mało rozpowszechnionej uprawie roślin pastewnych, a ztąd i małej ilości mierzwy. Przy braku paszy, nie można trzymać dużo inwentarza.

Galicyjskie rolne gospodarstwo znajduje się jak w błędnem kole; mało sieje szlachetnych gatunków zboża i roślin pastewnych, ponieważ nie ma dosyć nawozu, a nie ma dosyć nawozu, ponieważ mało sieje roślin pastewnych.*) Wyjść z tego błędnego położenia oto zadanie naszych gospodarstw.

*) Marassè — Gospodarcze stosunki w Galicyi.

Na 100 uprawionych hektarów roli, zasiewa się w Galicyi 56·6 zbożem, 16 9 roślinami strączkowemi, okopowemi i fabrycznemi, a tylko 4·6 roślinami pastewnemi, reszta ugoruje. Cała zaś powierzchnia uprawnej roli w Galicyi dzieli się tak: na 100 hektarów: pszenica zajmuje 8·7 prc.; żyto 16 prc.; jęczmień 10 prc.; owies 19 prc.; hreczka 4 prc; proso 0 5 prc.; kukurudza 2 prc.; kartofle 9·3 prc; buraki 0·4 prc.; koniczyna 3·5 prc.; pasza zielona 1·1 prc.; rzepak 1 prc.; rośliny fabryczne 2 2 prc.**)

Smutnem świadectwem złego stanu naszych gospodarstw jest 19 prc. przestrzeni, zajmowanej przez owies — rośliną najgorszą ze wszystkich uprawianych — nawet w skalistej i zimnej Szkocyi już owies wyrugowano, zastępując bądź inną uprawą, bądź zamieniając obszary nieopłacające się na pastwiska dla owiec.

Uprawa hreczki wynosi około 4 prc. ogólnej przestrzeni roli, t. j. 134 tysięcy hektarów i tylko we wschodniej Galicyi bywa prowadzoną na większą skalę. Przeciętny zbiór z hektara przynosi 11·6 hektolitrów.

Proso w Galicyi zajmuje 27.000 hektarów, a uprawa także rozpowszechniona więcej we wschodniej części kraju. Sredni wydatek przypada na 12 hektolitrów z hektara.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

STANISŁAW SKRZYŃSKI.

**) Mittheilungen des Ackerbauministeriums.

Józef Kleczyński — Zbiory w Galicyi w roku 1879. — Lwów, 1880.

Statistisches Jahrbuch des k. k. Ackerbauministeriums für 1881. Erstes Heft. Wien 1882.

Marassé — Gospodarcze stosunki w Galicyi. — Warszawa 1874.

* **Licytacya.** Wysokie c. k. państwowe Ministerstwo wojny rozpisało reskryptem z dnia 12 października 1883, l. 1705 licytacyę celem dostarczenia różnych artykułów potrzebnych do mundorowania i uzbrojenia c. k. wojska na rok 1884 i wyznaczyło termin do przedłożenia ofert pisemnych najdalej do dnia 30 listopada 1883 do godziny 12 w południe Odnośne oferty wnosić należy do protokołu podawczego wysokiego c. k. państwowego Ministerstwa wojny. Spis dostarczyć się mających artykułów, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć mogą Pp. przemysłowcy w biurze Izby handlowej i przemysłowej, zaś wzory tych artykułów w składach mundurowych w Bernie, Buda-Peszcie, Gracu, w Kaiser Ebersdorf koło Wiednia i w filialnym składzie w Karsburgu. O dostarczenie artykułów ubiegać się mają tylko procudenci z wykluczeniem pośredników i mają w tym celu załączyć do podania certyfikat wystawiony przez Izbę handlową i przemysłową, jeżeli firma oferenta sądownie jest protokołowaną, zaś przez władzę polityczną 1szej instancyi, jeżeli firma nie jest protokołowaną stwierdzający, że oferent zdolny jest, zakontraktowaną ilość dostarczyć w oznaczonym czasie.

* **Licytacya,** celem zabezpieczenia wiktu i prania bielizny dla c. k. szpitalu garnizonowego we Lwowie na rok 1884, odbędzie się dnia 15 listopada 1883 o godzinie 11 przedpołudniem w c. k. intendanturze wojskowej we Lwowie. Bliższe warunki licytacyjne i ceny wywołania przejrzeć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Wiedeń, 6 listopada. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3.197 sztuk wołów, między temi galicyjskich 857, węgierskich 2.058, niemieckich 282. Spęd był o 241 sztuk większy niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu szczególnie leniwy. Ceny niższe o 1·50 od zeszłotygodniowych. Nie wszystko sprzedano. Płacono za woły galicyjskie opasowe po 58 do 63 zł., za towar przedni po 64 do 65·50 zł., z pastwiska po 50 do 55 zł.; za woły węgierskie opasowe po 59 do 64 zł., towar przedni po 65 do 66·50 zł., woły z pastwiska po 51 do 55·50 zł.; za woły niemieckie po 56 do 66 zł.; krowy po 51 do 57·50 zł.; buhaje po 50 do 57·50 zł., za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Choćby nawet delegacya węgierska załatwiła na pełnych posiedzeniach w ciągu bieżącego tygodnia wszystkie przedłożenia rządowe, sesya delegacyjna, jak pisze *Fremdenblatt*, nie zostanie zamkniętą przed 15 lub 16 b. m., gdyż delegacya austryacka rozpocznie pełne narady dopiero z początkiem przyszłego tygodnia, a wymiana nuncyj zajmie także najmniej dwa do trzech dni czasu.

Wyżej przytoczony dziennik pisze, co następuje o rozprawach w łonie różnych komisyj delegacyi węgierskiej: „Nie uszło uwagi ogólnej, że nietylko w komisyi dla spraw zagranicznych, ale w innych także, n. p. wojskowej, odbywały się tym razem bardzo wyczerpujące i we wszystkie szczegóły wchodzące dyskusye. W kołach delegacyjnych mniemają, że badanie, a szczególnie pilne przetrząsanie wszystkich pozycyj budżetowych pochodzi ztąd, że tym razem nie ma w delegacyach opozycyi z profesyi. W latach poprzednich członkowie większości nie mogli powstrzymać wielomowności opozycyi, stawali jednak często w obronie rządowej, widząc, że opozycya nie ma do zarzutów podstaw rzeczywistych i atakuje tylko na wiatr. Teraz, kiedy członkowie rządowej większości pozbyli się obawy, iż uwagi ich mogą być w sposób niewłaściwy nadużywane przez opozycyę, musiał szczególnie minister wojny umotywować starannie każdą pozycyę, poprzeć ją dowodami i objaśnić szczegółowo. To też p. minister wojny zauważał żartobliwie w końcu rozpraw, że jeszcze w żadnej delegacyi nie miał do walczenia z opozycya tak zaciętą, ale występującą z gruntowną znajomością rzeczy. Wiadomo, że i w komisyi dla spraw zagranicznych nie dawano jeszcze nigdy tak cennych i licznych wyjaśnień jak obecnie."

Według doniesienia korespondenta rzymskiego do *Pol. Corr.*, oświadczenie złożone przez hr. Kalnokyego w komisyach delegacyjnych o stosunku Austryo-Węgier do Włoch zrobiło w kołach włoskich w ogóle bardzo dobre wrażenie. Wszystkie też poważne organa opinii publicznej wyrażają w sposób dobitny swoje zadowolenie z tego oświadczenia i nie wątpią, że stosunki przyjaźne przetrwają wszystkie burze i przyczynią się potężnie do utrwalenia tak pożądanego przez wszystkich pokoju.

Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, rząd węgierski miał zaproponować godność bana kroackiego generałowi broni baronowi Philipowiczowi, który był dawniej głównodowodzącym w Kroacyi. Generał Philipowicz jednakże przyjęcie tej godności uczynił zawisłem od spełnienia kilku warunków, z których jeden odnosi się do zamianowania szefa sekcyi. Rokowania są jeszcze w toku.

Z Berlina donoszą, że część wniosków rządowych, tyczących się reformy socyalnej, ma być już gotową i przedłożoną będzie Radzie związkowej niemieckiej do zatwierdrenia. Przygotowująca się od lat kilku ustawa akcyjna natomiast pozostaje jeszcze ciągle w okresie studyów nad nagromadzonym w wielkiej liczbie materyałem i prawdopodobnie w tym roku jeszcze przedłożoną nie będzie, chyba na wiosnę roku następnego.

Nordd. Allg. Ztg poświęca w najświeższym numerze naczelny artykuł zbliżającej się w Niemczech uroczystości obchodu czterechsetletniej rocznicy urodzin Lutra. Pomieniony organ zapewnia, że jakkolwiek Niemcy wyznania protestanckiego czczą swego reformatora, nie chcą jednak tem drażnić uczuć swoich współobywateli innych wyznań. „Ewangelickie Niemcy nie mogłyby godnie odpowiedzieć obowiązkom ciążącym na nich, gdyby zapomniały o sumiennem przestrzeganiu obowiązków tolerancyi."

Moniteur de Rome zapewnia, że rokowania Kuryi z Prusami toczą się trybem zwyczajnym i nie zeszły bynajmniej z drogi dobrego porozumienia.

Według doniesienia z Warszawy do *Polit. Corresp.* generał-gubernator Hurko rozpoczął w zeszły piątek podróż inspekcyjną, której celem jest nietylko zwiedzenie zakładów i urządzeń wojskowych, lecz także inspekcya czynności władz cywilnych.

Dalej donoszą z Warszawy do tego dziennika, iż wskutek ciągłego wzmagania się propagandy pism socya-

listycznych zostały na prowincyi znacznie obostrzone przepisy kontrolne, odnoszące się do kolporterów.

Indépendance Belge otrzymuje z Petersburga telegram, iż sprzecznie z pogłoskami, jakie w ostatnich dniach obiegały w stolicy rossyjskiej, generał Wannowskij, minister wojny, powróci wkrótce na swoje stanowisko.

Tenże sam dziennik donosi również, iż w ciągu przeszłego tygodnia aresztowano znowu w Petersburgu i na prowincyi pewną liczbę nihilistów, pomiędzy któremi znajduje się kilku oficerów.

W Izbie rumuńskiej prezes gabinetu Bratiano dał w sobotę odpowiedź na interpelacyę w sprawie znanego zajścia w wąwozie Wulkan. Minister oświadczył, że przesadzono bardzo doniosłość owego nieporozumienia. Sprawę tę poruczono zresztą do zbadania komisyi, złożonej z austryackich i rumuńskich mężów zaufania. Po tem wyjaśnieniu Izba przeszła do porządku dziennego.

Wiener Allg. Ztg. otrzymała wiadomość z Francyi, że hr. Paryża wezwał Charetta i innych zwolenników swoich, ażeby się zajęli utworzeniem komitetów na prowincyi.

Rząd postanowił wysłać do Tonkinu konie, potrzebne dla zorganizowania jazdy, nie wysyła jednak kawaleryi, lecz z piechoty marynarskiej mają być utworzone pojedyncze oddziały kawaleryjskie.

Obradujący w Paryżu międzynarodowy kongres robotników ukończył swoje prace, i jak donoszą, na posiedzeniach tego ciała było tym razem więcej spokoju i powagi. Ponawiane zamiary stronnictwa anarchicznego, by wywołać nieporządki, zdołano stłumić zawczasu na każdem posiedzeniu.

Daily Telegraph podaje zapatrywanie bawiącego w Anglii margrabiego Tsenga na rezultat głosowania w Izbie francuskiej: „Głosowanie to rzekł Tseng, jest wielce niepomyślne dla utrzymania pokoju i jest jednym krokiem na drodze ku wojnie. Bardziej stanowczym a nieszczęśliwszym jeszcze krokiem byłoby, gdyby rząd francuski zażądał dalszych kredytów i wysłania nowych posiłków do Tonkinu. Taki objaw ze strony gabinetu francuskiego spowodowałby według wszelkiego prawdopodobieństwa rząd chiński do bezzwłocznego wysłania wojsk swoich do Tonkinu. Rząd chiński pragnie i teraz, jak przedtem pokoju i powitałby z radością pośrednictwo Anglii, gdyby widział i ze strony Francuzów objawy pojednawczości. Jeżeliby jednak pośrednictwo miało wydać jakiekolwiek owoce korzystne, musiałoby być podjęte przed wybuchem kroków nieprzyjacielskich nie zaś po wybuchu“.

Temps zamieszcza komunikat zaprzeczający wiadomości podanej przez *Français*, jakoby rada ministrów zajmowała się listem generała Thibaudin, krytykującym swoich byłych kolegów gabinetowych. *Temps* twierdzi, że wizyta generała Thibaudin u ministra wojny nosiła na sobie charakter zupełnie prywatny.

Agencya Havas przesłała dziennikom francuskim następującą notę: *Standard*, podając wiadomości z Madagaskaru, twierdzi, że Francuzi „korzystając z niezadowolenia panującego wśród wojsk madagaskarskich oprócz warunków wymienionych w ultimatum żądają jeszcze wypłaty znacznych kosztów wojennych“. Wiadomość ta nie jest prawdziwą, nic bowiem nie zmieniono w warunkach ultimatum. O ile wiemy, Howasowie odnieść się mieli do dowódcy eskadry z przedstawieniami pojednawczej natury. W obecnej chwili toczą się już niezawodnie rokowania z kontradmirałem Giber.

Działania wojenne, przerwane w Tonkinie na czas, w którym padają ulewne deszcze, mają się w tych dniach znowu rozpocząć. Posiłki wysłane w d. 24 września prawdopodobnie już przybyły na miejsce. Admirał Courbet objął już naczelne dowództwo nad wojskami lądowemi i flotą. Oczekuje on tylko na wejście na linię bojową batalionów wydzielonych z armii afrykańskiej, ażeby działać energicznie i stanowczo.

Żądanie kredytu dodatkowego na wyprawę tonkińską w najbliższych dniach ma być złożone w Izbie francuskiej. Kredyt ten nie przeniesie dziesięciu milionów; celem jego jest tylko pokrycie wydatków, wynikających z postawienia korpusu wyprawy na stopie wojennej.

O wyborach municypalnych w miastach Anglii, które zawsze są poczytywane za rodzaj barometru politycznego, piszą *Times*: „Konserwatywni zyskali krzesła w Manchester, Leeds, Chester, Sheffield, Nottingham, Leicester, Lincoln, Oxford, Chester, Preston, Dover i we wszystkich prawie innych większych miastach. Liberalne stronnictwo odniosło natomiast zwycięztwo tylko w mniejszych miastach i tylko tam, gdzie przypadkiem objawiły się prądy liberalne. Pomimo tego zdaje się rzeczą pewną, że w razie ponownych wyborów, gdyby szło o wyrażenie zaufania rządowi p. Gladstona, zgromadziliby się znowu prędko członkowie liberalni około sztandaru wspólnego.“

Dziennikie liberalne hiszpańskie utrzymują, że p. Possada-Herrera uczyni wszystko co tylko będzie w jego mocy aby doprowadzić do zgody pomiędzy stronnictwami i uspokoić namiętności polityczne, postanowił jednakże, jeśli mu się to nie uda podać się do dymisyi.

Rząd obecny hiszpański ma być podobno usposobiony przychylnie dla kandydatury p. Sagasty na prezesa Izby niższej.

Sułtan przesłał królowi holenderskiemu wielką ustęgę orderu Niszam-Imtiaź.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 listopada. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej uchwaliła na zwyczajne potrzeby marynarki 8,203.810 zł., gdy rząd domagał się 8,226.310 zł. Przy preliminarzu nadzwyczajnych wydatków skreślono około 15.000 zł., a przy kredycie dodatkowym 20.000 zł.

Następnie komisya budżetowa obradowała nad *ordinarium* wojennem. Na zapytanie del. Falkenhayna, oświadczył p. minister wojny, że reforma wojska w ogóle została już ukończoną. W interesie pogotowia wojennego armii, byłoby wprawdzie pożądanem powiększenie artyleryi polowej, jednakże na przeszkodzie stoją finansowe i inne jeszcze trudności. Odnośne studya nie postąpiły jeszcze tak daleko, aby można orzec o kwestyi ze stanowiska zasadniczego. Co się tyczy wytworzonej w skutek nowych fortyfikacyj potrzeby powiększenia artyleryi fortecznej, to p. minister sądzi, że w porozumieniu z ministrem obrony krajowej znalazł sposób umożliwiający powiększenie liczby artylerzystów bez podwyższenia kontyngensu rekrutacyjnego. Czy i jaka wyniknie ztąd potrzeba powiększenia budżetu, to będzie przedmiotem studyów zaraz po zamknięciu delegacyj. P. minister odpowiedziawszy obszernie jeszcze na kilka dalszych zapytań del. Falkenhayna, motywował szczegółowo powody, które zniewalają go do zwracania szczególniejszej uwagi na polepszenie stanu koni, i na jakiej drodze spodziewa się to uskutecznić. Dalej objaśnił, iż żądana przez rząd kwota 100 tysięcy zł. na premie jest nieodzowną w interesie pogotowia kawaleryi, i że w celu umożliwienia zakupna koni bezpośrednio u hodowców koni, zamiast u handlarzy, byłoby potrzebnem wstawienie podwójnie wysokiej sumy. Po krótkiej dyskusyi, w której brali udział dr. Sturm, hrabia Clam, generał Latour i Lichnowsky, odroczono rozprawy ogólne do środy.

Berlin, 5 listopada. *Kreuz Ztg.* pisze: Cesarzewicz austryacki jest zawsze pożądanym gościem w Berlinie. Węzły przyjaźni, łączące go z księciem Wilhelmem, serdeczna życzliwość, okazywana mu zawsze przez cesarza Wilhelma i następcę tronu, są w zupełnej harmonii ze szczerą sympatyą i wysoką czcią, okazywaną na każdym kroku przez ludność Berlina synowi cesarskiemu. Ścisły stosunek przyjaźni pomiędzy Niemcami i Austryą nadaje wizycie Arcyksięcia Rudolfa cechę radosnego wypadku, w którym bierze szczery udział nietylko rodzina cesarska, lecz i lud cały. Po raz pierwszy Dziedzic Tronu habsburskiego przybywa do Berlina w towarzystwie Dostojnej Swojej Małżonki, po raz pierwszy austryacka Następczyni Tronu zaszczyca Swoją obecnością stolicę Niemiec. Lud niemiecki przeto zasyła dostojnej Arcyksiężnej serdeczne i pełne uszanowania powitanie.

Na obiedzie galowym, danym w zamku cesarskim na cześć Najd. Cesarzewiczostwa, Arcyksiążę Rudolf miał na sobie mundur pułku pruskich ułanów i wstęgę orła czarnego. Najd. Cesarzewiczowa była ubraną w blado-żółtą suknię atłasową. Cesarz i książęta domu cesarskiego byli w mundurach austryackich z czerwonemi wstęgami orderu św. Szczepana. Po prawej stronie monarchy siedzieli: Najd. Arcyksiężna Stefania, ks. Wilhelm, księżna Meiningen, ks. Frydryk Leopold; po lewej: Najd. Cesarzewicz Rudolf, małżonka ks. Wilhelma, ks. Fryderyk Karol i ks. August Würtemberski. Cesarz na cześć Najd. Cesarzewiczostwa wzniósł toast, przyczem powiedział, iż cieszy się, mogąc powitać po raz pierwszy w Berlinie Następczynię Tronu austryackiego, boleje tylko nad tem, że Cesarzowa nie mogła przybyć na Jej powitanie. Po tych słowach cesarz kieliszkiem swoim trącił o kieliszki Najd. Cesarzewiczostwa, a w tejże chwili na galeryi odezwała się muzyka. W drodze z zamku do pałacu, gdzie odbył się obiad, ks. Wilhelm towarzyszył Najd. Cesarzewiczowi Rudolfowi, zaś małżonka ks. Wilhelma Najd. Cesarzewiczowej.

Berlin, 5 listopada. Najdost. Cesarzewiczowstwo byli dzisiaj na przedstawieniu w operze. Cesarzewiczowa zajęła miejsce w loży królewskiej po prawej stronie cesarza, po lewej siedział Arcyksiążę Rudolf. W tej samej loży znajdowali się dalej ks. Wilhelm wraz z małżonką. Cesarz prowadził ożywioną rozmowę z Najd. Cesarzewiczową.

Paryż, 5 listopada. Rada municypalna odrzuciła 58 głosami przeciw 9 głosom wniosek członka frakcyi radykalnej, Joffrina, o przywrócenie gwardyi narodowej.

Paryż, 5 listopada. Telegram Harmanda potwierdza, iż Ninbuih i Kostnanghien (?) zostały zajęte bez oporu. Ta część traktatu zawartego w Hue, która odnosi się do wnętrza delty, została wykonana. W obydwóch północnych prowincyach jednakże nieprzyjaciel stawia przeszkody jego wykonaniu.

Admirał Courbet objął naczelne dowództwo.

Londyn, 5 listopada. Z Otawy donoszą, że Londsdown otrzymał kilka listów, grożących mu śmiercią.

Wiedeń, 6 listopada. (*Tel. pr.*) *Wiener Allg. Ztg.* donosi, że niedobór na rok 1884 został preliminowany w sumie 40 milionów zł.

Wiedeń, 6 listopada. Dzienniki tutejsze zastanawiają się nad wypadkami w Serbii, wywołanemi przez radykalnych i agitacye panslawistyczne; pochwalają zupełnie, iż rząd wszystkich sił użył, w celu stłumienia grożącego rewolucyjnego ruchu, kładą jednak na to nacisk, że zwalczenie rewolucyi nie powinno zamieniać się w walkę przeciw wolności i upominają wreszcie przed absolutyzmem. Według *Presse*, ruch dotychczas jest zlokalizowany; w innych częściach Serbii panuje zupełny spokój.

Wiedeń, 6 listopada. (*Tel. pr.*) Do *Presse* telegrafują z Belgradu: W powiatach nadgranicznych Zrna, Reka, Zajczar, Tschitluk, Holjewaz i Banja powstały zaburzenia przy sposobności odbierania od milicyi narodowej karabinów skarbowych. Przyczyniły się do tego częścią wichrzenia i agitacye radykalnych, częścią niezręczność urzędników, którzy w części nie znali nawet dokładnie języka krajowego. Najbliższe załogi w Negocinie, Paraczinie, Aleksinaczu i Niczu, wynoszące ogółem około 300 ludzi, zostały wysłane do okolic zagrożonych. Ruch został już zlokalizowany. Ludność nie stawia nigdzie zbrojnego oporu. Generał Nikolicz spodziewa się, iż niebawem powiedzie mu się przywrócić normalne stosunki.

Peszt, 6 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza dymisyę hr. Szapary'ego i nominacyę hr. Augusta Zichy'ego na gubernatora Rjeki. Hr. Zichy będzie piastował zarazem urząd prezydenta władz marynarskich w Rjece. Hr. Szapary ma zostać wielkim marszałkiem dworu.

Berlin, 6 listopada. (*Tel. pr.*) *Nordd. Allg. Ztg.* pisze z powodu wypadków w Serbii, iż rząd serbski dowiódłby własnego bankructwa, gdyby okazał się słabym wobec wichrzycieli. Dotychczasowe jego czynności jednak świadczą, że w Belgradzie odniosła zwycięztwo polityka czynu.

Berlin, 6 listopada. Najd. Cesarzewicz Rudolf złożył wczoraj wizyty cesarzowi, księciu Augustowi Würtemberskiemu i księciu Jerzemu. Po południu udzielał posłuchania kierownikowi ambasady austryacko-węgierskiej Tawerze, członkom ambasady, posłowi belgijskiemu, a później wielu wyższym oficerom.

Petersburg, 6 października. Proces, wytoczony przez kilku współzałożycieli kolei mikołajewskiej wielkiemu rossyjskiemu towarzystwu kolejowemu, z powodu udziału w ostatnich zyskach kolei mikołajewskiej, został rozstrzygnięty w drugiej instancyi na korzyść towarzystwa. Współzałożyciele zostali oddaleni ze swojemi pretensyami.

Petersburg, 6 listopada. (*Tel. pryw.*) W sprawie bułgarskiej pisze *Now. Wremia*: Rossyi wystarczy na razie to, jeśli polityka austryacka zachowa miarę i nie będzie prowokować Rossyi w Bułgaryi. W Wiedniu nie powinni o tem zapominać, że niemożliwą jest rzeczą zerwanie węzła łączącego Bułgaryę z Rossyą. Wszelkie w tym kierunku zabiegi musiałyby sprowadzić wojnę, a odpowiedzialność za niebezpieczeństwa, wywołane wypadkami w Sofii, spadłaby na dyplomacyę austryacką, gdyż książę Aleksander otrzymuje z Wiednia zachętę do wytrwania na obranem obecnie stanowisku.

Nowosti dowiadują się, że ministrowie bułgarscy, z powodu rozporządzenia, wydanego w sprawie oficerów rossyjskich, zdecydowani są ustąpić, i ustąpią też niezawodnie, jeśli po powrocie Bałabanowa nie nastąpi zwrot w polityce księcia.

Roubaix, 6 listopada. Wczoraj wieczorem zgorzała jedna z tutejszych fabryk, przyczem w skutek wybuchu benzyny straciło życie 10 osób, a 20 zostało rannych.

Wiedeń, 6 listopada. Połączone komisye delegacyi węgierskiej obradowały nad budżetem dla krajów okupowanych. Wspólny minister skarbu Kallay motywując ów budżet, dał pogląd na finansowe i administracyjne położenie Bośnii i Hercegowiny i oświadczył iż gotów jest odpowiedzieć na skierowane doń zapytania.

Madryt, 6 listopada. *Correspondencia* donosi, że marszałek Serrano został mianowany ambasadorem w Paryżu.

Wiedeń, 6 listopada 1883, godzina 10 min. 34. Akcye kredytowe 278·25, Anglo-Austr. 1 6·50, Unionbank 107·50, Kolej Karola Ludw. 283·75, Południowa 142·50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—. Napoleondor 9·56$^1/_2$ Rubel papierowy 1·16$^3/_4$. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowieck**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883

podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południem. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 listopada 1883.

Hotel Georgea

Pp. P. hr. Szembek z Poznania. K. Horodyski z Żabiniec. L. Janocha z Strzelca. K. Zaklika z Hawłowic. J Kellerman z Kańczugi. B. Br. Bartal z Wiednia.

Hotel Warszawski

Pp. R. Gabryszewski z Jasła. S. Makowiecki z Podola ross. J. Żurowski z Tarnopola. J. Kovas z Czerniowiec. A. Nitsch ze Stanisławowa.

Hotel Angielski.

Pp. L. Kobylański z Snowidowa. Dr. M. Hirschler z Tłustego.

Hotel Langa

Pp. L. Wrześniowski z Francyi. J. Friedländer z Berlina.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie)

z dnia 6 listopada 1883 o godzinie 7 rano

Barometr 729 93mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy +5.6°C Psychrometr wilgotny +5.0°C. Prężność pary 6 2mm Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10 Wiatr NW3 Ozon 8.

Temperatura powietrza +4 5°R

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 753.33mm.

Najwyższa temp. dnia wczorajszego 9.4°C.

Najniższa temp. w nocy 5.1°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 3.8mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. = $340^m,5$

Dla 7 listopada

E. = — $16^m\ 12,^s_{28}$. $\Theta^0 = 15^h\ 5^m\ 7,^s_{06}$

Zachód słońca 6go listopada 4h. 28m., 0, wschód 19h. 1m, 5.

W listopadzie nastąpi pierwsza kwadra księżyca 7d 13h 40,m 5; pełnia 14d 6h 13,m 4, ostatnia kwadra 21d 3h 19,m 7; nów 29d 8h 30,m 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 26d 13h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) $13^d\ 20^h$ 5.

Równanie czasu będzie przez cały listopad ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Z sześciu planet spostrzegać możemy wolnem okiem: 1. Wenerę dopiero ku końcowi miesiąca, jako wieczorną gwiazdę, w konstelacyi Niedźwiadka, zachodzi blizko godzinę po słońcu. 2. Saturna w konstelacyi Byka, wschodzi na początku miesiąca przed 6h, na końcu przed 4h. 3. Jowisza w konstelacyi Raka, wschodzi na początku przed 10h, na końcu o 8h. 4. Marsa w konstelacyi Raka, wschodzi na początku po 10h, a na końcu po 9h.

5 listopada 1883	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$725,_{55}$	$724,_{90}$	$725,_{20}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+8,_6$	$+4,_8$	$+3,_8$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+6,_2$	$+4,_2$	$+3,_6$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$5,_7$	$5,_8$	$5,_6$
Wilgotność powietrza względna w %.	68	90	97
Stan nieba.	5	10	10
Kierunek wiatru.	ses.	s.	wnw.
Moc wiatru.	2	2	3
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2^h $0,^{mm}_0$			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $+10,_8$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $+1,_0$.			

(N. B. 6/11 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 7/11).

Przy wietrze północno-zachodnim, temperatura się obniża, niebo zamglone, deszcz.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 5 listopada 1883.

	płacą walutą austr. zlr.	ct.	żądają walutą austr. zlr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	282	50	285	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	165	75	168	75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	286	—	291	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	55	99	55
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	55	99	55
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	50	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	60	102	60
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	60	98	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	60	101	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	101	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Oblig! za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	90	99	90
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	50	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	64	5	74
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	51	9	61
Półimperyał	9	82	9	93
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	15¾	1	17¾
100 marek niemieckich	58	70	59	50
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 30 października 1883.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.60	78.75
luty-sierpień	78.60	78.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.10	79.25
kwiecień-październik	79.20	79.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.25	119.75
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	131.50	132.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	137 25	137.75
„ „ 1864 po 100 zł.	168.—	168.50
„ „ 1864 po 50 zł.	167.50	163.—
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zlr. 5 prc.	147.25	147.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93 10	93.25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.20	99.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	98.75	99.25
Galicyi	98.80	99.30
Niższej Austryi	104.75	105.75
Siedmiogrodu	98.20	98.70
Węgier	99.50	100.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.—	108.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.90	283 20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	850.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zlr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zlr.	838.—	840.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	560.—	562 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	224.—	224 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zlr. w. b.	2592.—	2597 —
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	284 25	284.50
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	166 75	167 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	313 50	313.75
Połud. kol. państw. po 200 zlr. w. a.	143.60	144.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159.25	159.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.25	95.75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	103.—	104 —
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	99.—	99.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.—	99.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 50	102.—
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100 10	100 60
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.80	101 —
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	100.50	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	97.—	97.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.65	93.90
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.75	105.50
„ po 100 zł. w. a.	100.50	101 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98 50	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zlr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95.—	—.—
z r. 1867	99.50	99.75
z r. 1868	95.80	96 —
z r. 1872	94 25	94.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	95.40	95 70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	168.75	169.25
Clarego po 40 zł. m. k.	36.75	37.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109.90	110. —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38 —	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 25	35.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	11.90	12.20
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.25	20 —
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	52.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.—	48.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	64.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26.75	27.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39 50	40 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120 05	120 30
Paryż za 100 fr.	47.62.50	47 67.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.70 —	5.72 —
„ pełnej wagi	5.74 —	5.76 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.55 —	9.56 —
Rossyjski imperyał	9.84 —	9.86.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 5 listopada 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	70
„ „ „ w srebrze	79	40
Renta w złocie	98	50
5% austr. renta marcowa	93	35
Akcye banku wiedeńskiego	83×	—
„ „ kredytowego	277	50
Londyn	120	25
Srebro	—	—
Napoleondor	9	56½
Dukat cesarski men.	5	71
100 marek niemieckich	59	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

(6922)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, das der Inhalt des in der Nr. 6871 der periodischen Druckschrift „Neue freie Presse“, Morgenblatt vom 30 October 1883, enthaltenen (zweiten) Artikels mit der Aufschrift „Der Statthalter von Mähren. (Orig. Corresp. der „Neuen freien Presse“.) Brünn, 11. October“ in den Stellen von „Der Statthalter von Mähren“ bis „Statthaltereigebäudes zur Verfügung stellte“ und von „Wie aber kam Graf Serenyi“ bis „eines solchen Mannes zu sichern“ das Vergehen nach §. 300 St G. begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbeitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 15. October 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß I. der Inhalt des in der in Budapest erscheinenden periodischen Druckschrift „Radikal“, Organ der Socialisten Ungarns vom 1. October 1883, Nr. 8, enthaltenen ersten Artikels mit der Aufschrift „Die Bestie ist los!“ das Vergehen nach den §§. 300 und 305 St. G; II. der Inhalt des in derselben Druckschrift enthaltenen zweiten Artikels mit der Aufschrift „An die Laterne!“ das Vergehen nach §. 305 St. G.; III. der Inhalt des in derselben enthaltenen fünften Artikels mit der Aufschrift „Socialpolitische Rundschau“ in der Stelle von „Oesterreich, am 11. August wurde“ bis „Staatsretterbande abermals blamirt“ das Vergehen nach §. 300 St. G.; IV. der Inhalt des in derselben Druckschrift enthaltenen Gedichtes mit der Aufschrift „Arbeiter-Poesien III“ das Verbrechen des Hochverrathes nach §. 58 lit. b und c St G begründe, und es wird nach §. 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 14. Ocktober 1883

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat in Folge der Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft gegen den Beschluß des k. k. Kreisgerichtes als Preßgerichtes in Böhmisch-Leipa vom 26. September 1883, Z 5019, mit der Entscheidung vom 3. October 1883, Z. 28004, die Weiterverbreitung der „Leipaer Zeitung“ Nr. 74 vom 23. September 1883 wegen des Artikels „Tisza und Taaffe“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 5. October 1883, Z. 27505, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 34 vom 25. August 1883 wegen der Artikel „An die Armee“ und „Aus allen Welten. St. Louis“ nach §. 305 St. G., wegen des Artikels „Trumpf drauf“ nach §. 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, wegen des Artikels „Eine internationale Kundgebung“ nach §. 65 a St. G, endlich wegen des Artikels „Zur Frauenfrage“ nach den §§. 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 5. October 1883, Z. 27506, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 35 vom 1. September 1883 wegen der Artikel „Herunter mit der Maske“, „Der Vernichtungskrieg gegen Irland“, „Das ethische Moment des Anarchismus“, „Aus der Schweiz“ und „Zur Frauenfrage“ nach §. 305 St. G., dann wegen des Artikels „Aus allen Welten. Die Proclamationen der Wiener Revolutionäre“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 5. October 1883. Z 27292, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Nase Hlasy“ Nr. 39 vom 30. September 1883 wegen des Artikels „Zas jednou o svobode tisku“ nach den §§. 65 a und 300 St. G verboten.

(6970)

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 18. October 1883, Z 5070/M. I., der in Verona erscheinenden Zeitschrift „Spartaco“ auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Die Weiterverbreitung der Freien schlesischen Presse“ Nr. 208 vom 10. October 1883 wurde wegen des Artikels „Eine Sitzung des Friedeker Bezirksschulrathes“ — verboten.

K. k. Landes- als Preßgericht

Tropau, am 16. October 1883.

Licytacye.

Zl. 68827. (7260 2—3)

Kundmachung.

Lieferung der aus Baumwolle und Leinen erzeugten Bekleidungs- und Ausrüstungs-Gegenstande für die k. k. Landwehr.

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung beabsichtigt die aus Baumwolle und Leinen erzeugten fertigen Bekleidungs- und Ausrüstung-Sorten, sowie eventuell auch Materialien, deren Beschaffung für die k. k. Landwehr (einschließlich des Landsturmes in Tirol und Vorarlberg) erforderlich ist, im Wege der Privat-Industrie bei Consortien sicherzustellen.

Diese Lieferungs-Sicherstellung betrifft jene Bekeidungs- und Ausrüstungs-Sorten für die k. k. Landwehr, welche in dem, dem Vertrags-Entwurfe (zugleich bosondere Lieferungs-Bedingnisse enthaltend) angeschlossenen Verzeichnisse angeführt erscheinen.

Zur Richtschnur für die hierauf Reflectirenden hat im allgemeinen zu dienen.:

I. Zur Offertverhandlung werden nur solide und vollkommen leistungsfähige Industrielle zugelassen. Dieselben müssen sich, unter solidarischer Verpflichtung, zu einer Geselchaft vereinen und in dieser Weise als gesellschaftliche solidarische Unternehmer ihren Anbot einbringen.

Actien-Unternehmungen, dann Personen, welche in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern das Staatbürgerrecht nicht haben, sind von der Bewerbung um diese Lieferung ausgeschlossen.

Um die Betheiligung an den Lieferungen für das Aerar auf weitere Kreise auszudehnen, werden hier, bei gleich günstigen Anboten und Referenzen, in erster Reihe solche Geselchaften berücksichtigt werden, deren Mitglieder nicht schon zu den Consortien für die Bemontirung und Ausrüstung des k. k. Heeres gehören.

II. Die Offerenten haden die Garantien für ihre Leistungsfähigkeit und Verläßlichkeit nachzuaeisen, und zu diesem Behufe die Einsendung eines von der Handels- und Gewerbekammer oder wo eine solche nicht besteht, von der politischen Behörde ausgefertigten Certificates zu veranlassen.

Offerte, zu welchen solche Certificate nicht beigebracht sind, bleiben unberücksichtigt.

III. Alle zur Anfertigung von Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten, sowie zur Erzeugung der hiefür bestimmten Materialien, von den Offerenten auf eigene Gefahr und Kosten benützt werdenden Fabriken und sonstigen Etablissements (Decaturs- und Confections-Anstalten) sind der Controle der Landwehr-Verwaltung unterworfen. Es sind daher dieselben in dem Offerte genau zu bezeichnen.

IV. Die Anbote können nur auf die Lieferung Gesammterfordernisse lauten.

V. Für die Sicherstellug der einzugehenden Vertrags-Verbindlichkeiten haben die Unternehmer fertige Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten in der beiläufigen Höhe von 20.000 fl. des Geldwertes nach den Bestimmungen der besonderen Bedingnisse an das k. k. Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depot in Wien und beziehungsweise an das Laudesschützen-Ausrüstungs-Depot in Innsbruck auf Gefahr und Kosten der Gesellschaft als Waren-Caution abzuliefern.

Die Offerenten haben in dem Offerte bestimmt anzugeben, ob, in welcher Höhe und unter Bedingungen sie für diese zu leistende Waren-Caution eine Verzinsung etwa beanspruchen.

Beim Contracts-Abschlusse ist jedoch eine Geld-Caution entweder in Barem oder in zum Cations-Erlage gesetzlich geeigneten Wertpapieren im Betrage von drei Tausend (3.000) Gulden zu leisten.

Börsenmäßige Wertpapiere werden, sofern deren Courswert unter dem Nominalwerte steht, zu dem Wiener Börsen-Course des Erlags-Tages, sonst aber nur nach dem Nominalwerte angenommen.

Die Geld-Caution wird bei der k. k. Landeshauptkasse in Wien zu erlegen sein

Die Geld-Caution wird, wenn die Waren-Caution in der gleichen Höhe, nach dem Geldwerte berechnet, bereits eingeliefert sein wird, den Unternehmern zurückgestellt werden

VI. Für die Zuhaltung des Offertes ist ein Vadium bei der k. k. Landes-hauptkasse in Wien zu erlegen und ist der darüber enthaltene Erlagschein in einem von dem Offerte abgesonderten Umschlage dergestalt dem Präsidium des k. k. Ministerjums für Landesvertheidigung einzusenden, daß von dem Erlagscheine Einsicht genommen werden kann, ohne das gesiegelte Offert selbst öffnen zu müssen.

Der Erlag des Vadiums ist uter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Barschaft, Wertpapiere) im Offerte zu erwähnen.

Die Höhe des Vadiums beträgt Ein Tausend fünf Hundert (1.500) Gulden.

Das Vadium kann in derselben Weise erlegt werden, wie es unter Punkt V. rücksichtlich der Geld-Caution bestimmt wurde.

Die unmittelbare Einsendung von Vadien an das Präsidium des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung ist keinesfalls gestattet, und würden derlei Vadien den Erlegern, ohne weitere Berücksichtigung ihrer Offerte, sofort zurückgestellt werden. Ebenso werden Offerte, für welche das Vadium gar nicht oder nicht vollzählig erlegt wurde, nicht berücksichtigt.

Den Nichterstehern wird, sogleich nach erfolgter Entscheidung über das Ergebniß der Offertverhandlung, mit dem diesbezüglichen Bescheide der Erlagschein über das erlägte Vadium zurückgestellt, gegen dessen Abgabe ihnen die k. k. Landeshauptkasse in Wien das Vadium rückerfolgen wird.

Das Vadium der Ersteher wird als ein Theil der Geld-Caution zurückbehalten und wird letztere über Weisung des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung auf die im Pukt V angegebene Höhe zu ergänzen sein.

VII. Der Vertrag wird auf fünf Jahre, mit eventueller Verlängerung von Jahr zu Jahr, abgeschlossen und beginnt mit erstem Jänner 1884. Im letzteren Jahre wird die Gesellschaft die Waren Caution bis Ende September abzuliefern haben. Die Gesellschaft wird aber verpflichtet sein auch andere eventuell nothwendig werdende Lieferuugen, namentlich im Falle einer Mobilistrung, schon im Jahre 1884 vertragsmäßig zu effectuiren.

Für die zu liefernden Sorten und Materialien (einschließlich der Waren-Caution) werden als Maximum die jeweiligen Einheitspreise welche für das gleiche Consortium des Heeres fest gesetzt sind, gezahlt. Nur rücksichtlich des Schnurfsackes und der Victualien-Säckchen werden die Preise selbstständig vereinbart. Bezüglich dieser Sorten ist daher der für das ganze erste Vertragsjahr geltende Einheitspreis im Offerte anzugeben.

Die Offerenten haben im Offerte weiters genau anzugeben:

a) Zifermäßig den percentualen Nachlass, welchen sie von den jeweiligen Lieferungs-Preisen zu Gunsten des Aerars gewähren.
b) Die Erklärung, dass in dem Falle, als zwischen dem Reichs-Kriegs-Ministerium und der Baumwoll- und Leinen-Lieferungs-Gesellschaft des Heeres ein solcher höherer Nachlass vereinbart werden würde, letzterer dann auch für die Landwehr-Lieferungen Anwendung zu finden hätte.

VIII. Die für diese landwehr-ärarische Lieferungs-Unternehmung weiters festgesetzten Bedingungen, welche in den besonderen Bedingnissen zusamengefast sind, können ihrem vollen Inhalte nach beim Departament V des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung eigesehen werden.

IX. Die Unternehmer haben in dem Offerte ausdrücklich zu erwähnen, dass ihnen die Lieferungs-Bedingnisse und Probemuster, dann die Confections-Beschreibungen vollkommen bekannt sind. Dieselben können über die nach den besonderen Bedingnissen in Wien und Innsbruck einzulirfernden Gegenstände bei dem Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depot in Wien, rücksichtlich jener für die Landesschützen in Tirol und Voralberg auch beim Landesschützen-Ausrüstungs-Depot in Innsbruck eingesehen werden.

Rücksichtlich der beim k. k. Monturs-Depot Nr. 1 in Brünn einzuliefernden Gegenstände für die k. k. Landwehr-Cavellerie sind die Muster, Confections-Beschreibungen etc. des stehenden Heeres maßgebend und es kann von denselben bei diesem Depot Einsicht genommen werden.

Auch haben die Offerenten zu erklären, dass sie sich der Rücktritts-Befugnisses und der im §.862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches, dann in den Artikeln 318 und 319 des Handels-Gesetzbuches normirten Fristen für die Annahme ihres Versprechens ausdrücklich begeben.

Endlich haben die Mitglieder jeder Gesellschaft Einen aus ihrer Mitte als Vertreter der Gesellschaft, unter Angabe seiner genauen Adresse, im Offerte besonders zu bezeichnen, an welchen alle Aufträge und Bestellungen von Seite des Ministeriums für Landesvertheidigung oder einer anderen Landwehr-Behörde zu ergehen haben. mit welchem alle auf das Lieferungsgeschäft sich beziehenden Verhandlungen zu pflegen sein werden und der die im Vertrage bedungenen Zahlungen der Verdienstbeträge im Namen aller gemeinschaftlichen Unternehmer zu beheben und zu quittiren haben wird.

X Diejenigen sich zu Gesellschaften constituirten Industriellen, welche sich an diesem Unternehmen betheiligen wollen, haben die schriftlichen, gestempelten und versiegelten Offerte längstens bis 30. November 1883, 12 Uhr Mittags, directe an das Präsidium des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung einzusenden.

Im telegraphischen Wege oder nach dem oben festgesetzten Präclusiv-Termine eingelangte und jene Offerte, welche durch kein Vadium gesichert (Punkt VI.), unvollständig oder undeutlich sind, oder den Aufgestellten Bedingungen uicht entsprechen, werden nicht berücksichtigt.

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung behält sich das Recht vor, die Anbote nach eigenen Ermessen anzunehmen oder die Offerte zurückzuweisen, sowie mit einzelnen oder mehreren Offerenten in nähere Verhandlung zu treten.

Die Offerte sind für die Gesellschaften vom Momente der Ueberreichung, für das k. k. Aerar aber erst dann rechtsverbiudlich, wenn die Ersteher von der erfolgten Annahme ihrer Offerte seitens des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung verständigt worden sind.

Auf Grundlage der genehmigten Offerte werden vom k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung Namens des k. k. Aerars mit den Erstehern förmliche Vertrags-Urkunden ausgefertigt.

Sollte sich eine Gesellschaft weigern, diese Vertrags-Urkunde zu unterfertigen oder zu deren Unterfertigung trotz der an sie ergangenen Einladung nicht erscheinen, so vertritt das geuehmigte Offert, in Verbindung mit dieser Kundmachung und den besonderen Bedingnissen die Stelle eines schriftlichen Vertrages. Die Landwehr-Verwaltung ist berechtigt, eine solche Verweigerung der Unterschrift als Vertragsbruch zu behandeln und mit den in den §§. 16 und 17 der besonderen Bedingnisse vorbehaltenen Maßregeln vorzugehen.

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

L. 6223. (7299 2—3)

W dniach 9 listopada i 7 grudnia 1883 o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż połowy realności pod nk. 173. w Dembowcu położonej Antoniego Buby własnej niehipotecznej na rzecz Süssmana Becka względem 200 złr. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 145 złr. wadyum 14 zł 50 ct. Akta zastawniczego opisania, oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jasło, dnia 20 września 1883.

L. 11739. (6885 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 500 zł. w. a, zpn. na rzecz Samuela Beigla odbędzie się dnia 15 listopada 1883 i 17 stycznia 1884 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy realności ciała tabularnego niestanowiącej do Sary Lei Feigenbaum należącej pod l. 468 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 583 zł. 97 ct. wa.

Wadyum 58 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po rozpisaniu licytacyi prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Sternklara a zastępcą tegoż p. adw. dr. Mantla.

Tarnopol, dnia 25 września 1883.

L. 3518. (7304 2—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem na zaspokojenie należytości Agnieszki Gwizdak w kwocie 10 zł. 56 ct. zpn. przymusową przetargową sprzedaż domu Iwana Kondyry nr. 145 w Dybkowie w powiecie sądowym sieniawskim w Starowstwie Jarosławskiem położonego ciała tabularnego niestanowiącego na dniu 15 listopada i 20 grudnia 1883 o 10 godzinie rano, tylko za cenę szacunkową 75 zł. lub wyżej, zaś na dniu 17 stycznia 1884 i niżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 6 zł. 50 ct.

Bliższe warunki można w registraturze przejrzeć

Sieniawa, 30 czerwca 1883.

L. 1700. (7039 2—3)

W dniu 15 listopada 1883 o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod nk. 9 w Wampierzowie położonej na rzecz Isaka Wolfa przeciwko Michałowi Toporowi pto. 170 zł.

Cena szacunkowa wynosi 280 zł., wadyum 28 zł.

Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl, dnia 19 lipca 1883

L. 6671 (6983 3—3)

Wdniach 15 listopada 20grudnia 1883, i 24 stycznia 1884, o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w sądzie licytacya realności Mykiety vel Macieja Bajdaka własnej pod n.k.108 w Chmilowej położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 6 rat po 12 zł. i reszty kapitału 105 zł. 22 ct. a. w. zpn. na rzecz c. k. uprzy. gal. Zakł. kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania 350 zł. a. w. wadyum 10 prc czyli 35 zł.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 31 lipca 1883.

L. 1919. (7298 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, że w dniach 5 listopada i 10 grudnia 1883 o 9 godz. rano, przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 17/19 w Jaworowie, Eizyka Zieglera własnej, na zaspokojenie wierzytelności wekslowej Chaji Bombach 300 złr a. w. z pn. przedsięweźmie.

Cena wywołania 8439 złr.

Wadyum 843 złr. 90 ct.

Aby realność ta na powyższych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła, natenczas wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 10 grudnia 1883, o godz. 4 po południu.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Ferdynanda Krischkiego z Jaworowa.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów, 30 kwietnia 1883.

L. 33729. (6873 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Peisacha Goldberg w kwocie 272 złr. z pn. odbędzie się dnia 22 listopada 1883 i 20 grudnia 1883, każdym razem o godz. 10 przed południem, przymusowa licytacya do Krystyny Truch wedle dom. 91 pag. 76 n. 28 haer. należącej, połowy z 3|5 części realnośai pod l. $33^4/_4$ we Lwowie położonej, na których terminach ta połowa z 3|5 części realności tylko wyżej ceny wywołania 535 złr. 92 ct. lub przynajmniej za tę ceuę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 54 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać można, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 30 lipca 1883 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności nabyli, lub ktorymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Skałkowski kuratorem mianowany został.

Lwów, dnia 6 października 1883.

L 7409 (6691 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 22 listopada i dnia 17 grudnia 1883, każdym razem o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności, pod lk. 36 w Moczeradach położonej Dmitra Haliszaka własnej, na zaspokojenie pretensye Beriszowi Nussbaum z dołożeniem że na tych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

Do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin dnia 22 stycznia 1884, o 9 rano.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 680 zł. Zakład 68 zł. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Mościska, dnia 25 września 1883.

L. 5389. (6742 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia w ogóle wszystkich, tudzież z miejsca pobytu i życia niewiadomych wierzycieli hipotecznych, a to masę śp. Daniela Bogusiewicza, małżonków Józefa i Marianny Zinkowskich, Alojzę Błonską, małżonków Władysł. i Maryannę z Niczkorowskich Żarskich, Margaretę de Rodkiewicz Bednarowską i Rozalię Błońską, że w sprawie egzekucyjnej Abrahamà Fischlera przeciw Percowi Koch pto 309 zł. aw. z pn. wniósł wierzyciel Abraham Fischler prośbę o sprzedaż realności w Haliczu pod k. Nr. 89 stary 108 nowy położonej, Percia Kocha własnej, w skutek czego się publiczną licytacyę w dwu terminach t. j. dnia 13 listopada i 17go grudnia 1883 zawsze o godzinie 10tej rano rozpisuje.

Cena wywołania jest 6410 złr. a. w., zaś wadyum wynosi 641 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszem archiwie.

Dla powyższych z miejsca pobytu i życia niewiadomych wierzycieli ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo Jana Bogusiewicza zaś dla tych wierzycieli, którychby pretensye po wdrożeniu licytacyi na tej realności zostały zabezpieczone, Arona Messinga w Haliczu kuratorem, którym polecono, aby tych wierzycieli w niniejszej sprawie zastępowali i według prawa i sumienia bronili.

Przypomina się przeto tym wierzycielom, aby w należytym czasie, albo sami przybyli, albo potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego rzecznika wybrali i tego sądowi oznajmili, gdyż powstałe z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na 18go grudnia 1883 rano o 10 godzinie.

Halicz, dnia 14 września 1883.

Zl. 1750. (6804 1—3)

Beim k. k. Bezirksgerichte zu Gwoździec wird am 15. November, 17. Dezember 1883 und 21. Jänner 1884, um 10 Uhr Früh die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Wasyl Feciuk laut Hypothekenausweises Nr. 66 Stary Gwoździec gehörigen Grundparzellen Nr. 209/1 und 726/1 zur Hereinbringung der Forderung des Rubin Schickler von 63 fl. sammt N. G. B. vorgenommen werden. Den Ausrufspreis bildet der Schätzungswerth pr 250 fl. Das Vadium beträgt 25 fl.

Der Grundbuchsauszug, das Schätzungsprotokoll, und sonstigen Bedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden. Für diejenigen Gläubiger welchen der Feilbiethungsbescheid aus welchem immer Grunde gehörig nicht zugestellt werden sollte, wird zum Curator Fedor Szparyk von Gwoździec bestellt.

K. k. Bezirksgericht.

Gwoździec, von 30. September 1883.

L. 4314½ (6776 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 538 zł. z pn., tudzież zaległych 6 rat po 39 zł. w. a, odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach, mianowicie dnia 15 listopada, 13 grudnia i 31 grudnia 1883 roku o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya realności dłużnika Jerzego Fröhlicha własnej, pod l. 5 w Bogucicach w powiecie Bocheńskim położonej.

Cena wywołania wynosi 2800 zł. wadyum 280 złr.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego

Bochnia, dnia 27 lipca 1883.

L. 3654. (6745 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Karoliny 1go Malikowej 2go Bułakiewiczowej od Józefa i Heleny Majdów małżonków w kwocie 150 zł. przypadającej sprzedaną zostanie realność pod lk. 50 w Starym Sączu Józefa i Heleny Majdów małżonków własną ciała tabularnego niestanowiącą w dniach 17 listopada i 12 grudnia 1883 r. w tutejszym c. k. sądzie za każdym razem o godzinie 10 rano/

Cena wywołania wynosi 344 zł., wadyum 34 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Stary Sącz, dnia 13 czerwca 1883.

L. 42212. (7342)

Na dostawę odzieży dla szupaśników, wyprawianych ze stacyi szupasowej miasta Lwowa rozpisuje się publiczną licytacyę która odbyć się ma ofertami ustnemi i pisemnemi w Wydziale krajowym w departamencie VI.

Przedmiotem licytacyi jest następująco poszczególniona odzież:

1. Dla mężczyzn a to:

zimową porą od 1 listopada do końca kwietnia

a) za krótką burkę z haliny lub sieraka 3 zł. 95 ct,
b) za spodnie 2 zł. 90 ct.
c) za czapkę czyli okrycie głowy z haliny lub sieraka 30 ct.

porą letnią od 1 maja do końca października:

a) za krótką burkę z drelichu lub płótnianki 1 zł.
b) za spodnie z drelichu 1 zł. 10 ct.
c) za czapkę lub kapelusz słomiany 20 ct.

wśród lata i zimy:

d) za koszulę z grubego płótna lub drelichu 1 zł. 5 ct.
e) za gatki z drelichu 90 ct.
f) za trzewiki skórzane 2 zł. 40 ct.

2. Dla niewiast a to:

zimową porą od 1 listopada do końca kwietnia

a) za krótką burkę czyli stanik z rękawami a to z haliny lub z grubego sieraka 3 zł. 80 ct.
b) za spodnicę ze sieraka 4 zł. 20 ct.
c) za okrycie głowy ze sieraka 30 ct.

porą letnią od 1 maja do końca października:

a) za stanik z rękawami z drelichu lub płótnianki 1 zł.
b) za spodnicę z drelichu 1 zł. 10 ct.
c) za okrycie głowy z drelichu 25 ct.

wśród lata i zimy:

d) za koszulę długą z grubego płótna lub z drelichu 1 zł. 20 ct.
e) za trzewiki skórzane 1 zł. 70 ct.

Ceny podane poszczególnej odzieży w przybliżeniu, są już najwyższe, pod ocenienie więc będą brane tylko oferty poniżej cen powyższych.

Pierwszy termin licytacyjny, oznacza się na dzień 15 listopada rb. gdyby zaś takowy przeszedł bez skutku, druga licytacya odbędzie się w dniu 19 a ewentualnie trzecia w dniu 22 listopada b. r.

Dostawa odzieży przez zatwierdzonego oferenta wykonywaną być ma w partyach częściowych, w miarę zapotrzebowania miejscowego urzędu szupasowego, a oferent obowiązanym jest uskutecznić takową najdalej w cisgu dni ośmiu, w przeciwnym razie na koszt jego zakupioną zostanie,

Obecna dostawa obejmuje czas od 1go stycznia po koniec grudnia 1884 r. dla wiadomości zaś oferentów, wartość rocznej dostawy, oznacza się mniej więcej na kwotę 5000 zł.

Oferty składane być mogą bądź to na wszystkie przedmioty odzieży bądź też na pojedyncze działy, zawsze jednak wymienieniem cen jednostkowych; uprzedza się, że wszelkie wyjątkowe zastrzeżenia uwzględniane nie będą,

Do ofert pisemnych dołączyć, a przy oświadczeniach ustnych, złożyć należy wadyum w kwocie 250 zł. wa. jeżeli oferta obejmować będzie całą dostawę, obejmując zaś część takowej, wystarczy wadyum w kwocie 150 zł. wa.

Wadya złożone do ofert, które przy pierwszym, lub następnych terminach, uznane będą przez Wydział krajowy za najkorzystniejsze, przechowane zostaną w depocie kasy Wydziału krajowego aż do decyzyi Wydziału krajowego, bez żadnej z tego tytułu pretensyi ze strony oferentów.

Z reguły, przyjęte zostaną oferty najniższe Wydział krajowy wszakże, zastrzega sobie wyraźnie, dowolny wybór oferenta. Pisemne oferty, należycie opieczętowane i sporządzone wedle przepisów licytacyjnych podane być winny w przed dzień licytacyi do godziny 2 z południa.

Dnia następnego zaś odbywać się będzie licytacya ustna, od godziny 10 rano do 2 do południu.

Bliższej wiadomości o innych jeszcze warunkach licytacyi i dostawy, zasięgnąć można w urzędzie Wydziału krajowego w departamencie 6tym.

Oferenci, w trzy dni po zawiadomieniu ich o przyjęciu ofert, stawić się mają do spisania formalnego kontraktu, w urzędzie Wydziału krajowego, pod utratą złożonego wadyum i uzupełnić kaucyę do podwójnej wysokości tegoż wadyum.

Z Wydziału krajowego

We Lwowie dnia 24 września 1883.

L. 6788. (6869 1—3)

Na dniu 19 listopada 1883 o godz. 10 przed południem, przedsięweźmie sąd tutejszy egzekucyjną licytacyę sumy hipotecznej 1000 złr. w. a w stanie biernym realności pod l. konsk. 118 w Podgórzu na rzecz małol. Jana Foxa intabulowanej, a to celem zaspokojenia pretensyi Szczepana Kaczmarskiego w kwocie 179 złr. 84 cnt. w. a. z pn

Cena wywołania wynosi 1000 złr. w.a wadym zaś 100 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k sąd powiatowy

Podgórze dnia 27 kwietnia 1883.

Księgi gruntowe.

L. 16830. (7246 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych następujących:

Januszkowice, w okręgu sądu powiatowego w Brzostku,

Chechły, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach,

Rychwałd, Karwodrza, Gromnik, w okręgu sądu powiatowego w Tuchowie,

Ujście jezuickie, w okręgu sądu pow. w Dąbrowy,

Kliszów, Borki, Krzemienica z miejscowością Górki, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu,

Przybówka, w okręgu sądu powiatowego w Frysztaku,

Czarna, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie,

Łowczówek, Zawodzie, w okręgu sądu powiat. miej. del. w Tarnowie.

Tymbark (miasto), w okręgu sądu powiatowego w Limanowy,

Podobin, Niedźwiedź, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Limanowy, obecnie zaś w okręgu sądu powiatowego w Mszanie dolnej,

Bilczyce, Kornatka, z osadą Burletka, Lipnik, w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach,

Bytomsko, Kierlikówka, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu,

Zakrzów, Baczyn, Leśnica, Palcza, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi,

Świnna, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu,

Czaniec, w okręgu sądu powiatowego w Kętach,

Kolbuszowa górna, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy,

Giedlarowa, w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku,

Miechocin, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 26 kwietnia 1882 l. 7099 do zgłoszeń praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości, wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 31 sierpnia 1883 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 15 maja 1884 włącznie, w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania, do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 26 września 1883.

L. 53. (7338)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Trawniki, dnia 15 listopada, dla gminy Popędzyny dnia 26 listopada 1883 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Bochnia, 1 listopada 1883.

L. 2837. (7315)

C. k. sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta służące do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Rogoźnica, z miejscowością Wola cicha, można przeglądać i przeciw prawdziwości arkuszów zarzuty wnosić do 10 listopada 1883, w którym to dniu w razie wniesienia zarzutów, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Głogów, 2 listopada 1883.

Konkursa.

L. 885. (7234 2—3)

C. k. okręgowa Rada szkolna Jasielska rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie, celem stałego obsadzenia takowych, a mianowicie:

1 w Żeglcach, 2 we Wrocance, 3 w Rogach, 4 w Jedliczu, 5 w Łączkach, 6 w Harklowy, 7 w Świątkowy wielkiej (język wykł. ruski), 8 w Ołpinach.

Pomienione szkoły są etatowe, jednoklasowe a płaca roczna wynosi 300 złr. i wolne pomieszkanie, w Ołpinach zaś 400 zł. i wolne pomieszkanie,

Podania należycie udokumentowane z dołączeniem wykazu poprzedniej służby w zwykły sposób wnosić najdalej do 30 listopada b. r.

Jasło, dnia 26 października 1883.

L. 51528. (7306 2—3)

Celem obsadzenia posady sługi przy katedrze mineralogii i geologii w lwowskiej c. k. szkole politechnicznej, mającego oraz pełnić obowiązki laboranta w muzeum katedry, ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do 15 grudnia b. r. Z posadą tą połączona jest roczna płaca 300 złr., dodatek aktywalny 75 złr. liberya i wedle możności wolne pomieszkanie w budynku szkolnym.

Ubiegający się o tę posadę powinni udowodnić znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, wiek swój i stan, tudzież fizyczne uzdolnienie, potrzebne do pełnienia obowiązków, wreszcie dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się. Prócz tego winien kandydat udowodnić, że posiada techniczną zręczność i wprawę do mechanicznego przygotowania (preparowania) okazów przyrodniczych i wyrabiania różnych modelów dla nauki szkolnej i badań naukowych. Podania o posadę należy wnieść w terminie wyżej wskazanym do c. k. Namiestnictwa na ręce rektoratu szkoły politechnicznej, a to jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Nadanie tej posady będzie na razie prowizoryczne na pół roku, poczem nastąpić może stałe zamianowanie W myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 D. p. p. nr. 60 mają pierwszeństwo przy obsadzeniu powyższej posady wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający certyfikat uprawnienia, a dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kompetenci.

Z c k. Namiestnictwa

Lwów dnia 26 października 1883.

L. 19679. (7245 2—3)

Na posadę ekspedyenta pocztowego przy nowo utworzonym c. k. urzędzie pocztowym w Kałaharówce w powiecie Skałackim, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. z rocznymi poborami płacy 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu, w drodze ugody wypośrodkować się mającego za codzienną jazdę posłańcza między Kałaharówką i Toustem.

Podania należy wnieść do trzech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 30 października 1883.

L. 51977. (7185 2—3)

Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Menarda Konieckiego po 200 zł. i po 150 zł. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs

Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przedewszystkiem zaś i bezwzględnie dla krewnych i powinowatych śp fundatora, jeźli takowi są uczniami rzeczonego Uniwersytetu.

Prawo nadawania stypendyów wykonuje Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów, a to najdalej do 15 listopada b. r.

Do podań należy dołączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie, iż kandydat w ostatniem półroczu szkolnem składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w tymże półroczu uczęszczał.

Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Wypłata stypendyów nastąpi za kwitami poświadczonemi przez dziekana właściwego fakultetu, przed którym kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącem półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem
Ks. Krakowskiem

We Lwowie, dnia 25 października 1883.

L. 50.901. (6904 3—3)

W celu nadania stypendyum z fundacyi śp. ks. Antoniego Popkiewicza, o rocznych 100 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest przedewszystkiem dla krewnych śp. fundatora, po tych zaś wyłącznie tylko dla synów podupadłych mieszczan miasteczka Starej soli, którzy w innem miejscu jak w Starejsoli do szkół publicznych uczęszczają, lub też dla synów włościan, pochodzących z gmin Waryce, Bierówka i Niepla powiatu Jasielskiego.

Synowie obcokrajowców i urzędników rządowych nie mogą korzystać z fundacyi, chociażby nawet pochodzili z powyższych miejscowości.

Stypendyum trwa tylko do ukończenia szkół średnich.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i udowodnić, że według tego co wyżej powiedziano mają prawo ubiegania się o stypendyum powyższe, a nadto wykazać, iż są obrządku rzymsko-katolickiego, że ukończyli przynajmniej 2 klasę szkół ludowych i uczęszczając do szkół publicznych w kraju istniejących, odznaczają się dobrym postępem w naukach, pilnością i obyczajnością. W każdym razie załączyć należy do podania metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel.
Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 16 października 1883.

L. 50 574. (6902 3—3)

W celu nadania stypendyów z fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna, dla kształcącej się młodzieży polskiej, ogłasza się niniejszem konkurs

W fundacyi tej istnieją stypendya po 200 złr. rocznie przeznaczone dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tudzież dla uczniów Instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie, dalej stypendya po 150 zł. dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie, wreszcie stypendya po 125 zł. przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu, mogą być stypendya nadane kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć niewątpliwe dowody, iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczajach były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel.
Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 15 października 1883.

L. 50.262. (6901 3—3)

W celu nadania stypendyów z fundacyi t. z. konwiktowych po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a., ogłasza się niniejszem konkurs.

Z tych przeznaczone są stypendya z fundacyj Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia, z fundacyi Głowińskiego dla szlachty i nie szlachty, tudzież jedno dla synów mieszczan lwowskich, wreszcie z fundacyi t. z Krakowskiej zakordonowej dla młodzieży pochodzenia nieszlacheckiego.

Ubiegać się mogą o takowe uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych, wnosząc podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15go listopada r. b.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego, mają nadto załączyć wywód szlachectwa; ci nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów lub jako synowie mieszczan lwowskich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 12 października 1883.

L 46.085. (6898 3—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. ks. Walentego Ryznerskiego, o rocznych 125 zł. w. a., ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie tylko dla uczęszczających do szkół publicznych potomków Ignacego Ryznerskiego, brata śp. fundatora, tudzież dla potomków Anny z Ryznerskich Wodyńskiej siostry fundatora, wreszcie gdyby takich kandydatów nie było, dla synów obywateli miejskich z Dembowca.

Warunkiem dalszym do uzyskania i pobierania stypendyum są odpowiednie obyczaje i dobry postęp w naukach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i złożyć dowody, że według tego co wyżej powiedziano mają prawo ubiegać się o powyższe stypendyum. W każdym zaś razie załączyć winni metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem

We Lwowie, dnia 14 października 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2523. (7225 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa Baroggi i Ottylę Baroggi oraz niewiadomych z życia i miejsca pobytu prawnych zastępców tej ostatniej, iż Stanisława z Bierkowskich Zabieńska 2 Meisnerowa, Franciszka i Małgorzata Masłowskie Antoni Drożdż, Maryanna Rutkowska, Stanisława Olkuśniakowa, Julianna Kalińska, Teofil Kaliński, Ignacy Kaliński, Feliks Kaliński, Walenty Banach czyli Banachnowicz, wreszcie Maryanna z Pachelskich Kwapińska wnieśli przeciw nim na dniu 22 maja b. r. do l. 2523 pozew o orzeczenie, że powodowie są właścicielami znajdującej się w ich posiadaniu parceli grunt. 76 wyk. hip. 164 objętej, w Podgórzu położonej, dotychczas na imię Józefa Baroggi zaintabulowanej, na który to pozew termin do ustnej rozprawy na dniu 18 września 1883 o godzinie 9 rano wyznaczono poleca się zatem pozwanym, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi p. Adw. dr. Chajesowi w Podgórzu potrzebnych do obrony środków wcześnie udzielili, lub sobie innego zastępcę obrali, i o tem sądowi donieśli, inaczej szkodliwe z zaniedbania wynikłe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Podgórze, dnia 19 lipca 1883.

L. 8168. (6761 3—3)

C k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Sarę Feigę 2 im. Vorschirm, że na prośbę Hersza Meilecha Greismana dozwolono uchwałą z dnia 16 lutego 1882 l. 1812 intabulacyi prawa własności do 1|5 części z połowy realności nr. 61 Grabówka na Sarę Feigę 2 im. Vorschirm intabulowanej na rzecz Herscha Meilecha Greismana.

Zalecamy zarazem Sarze Feidze 2 im. Vorschirm, ażeby środków prawnych przeciw uchwale tej użyła lub informacyi kuratorowi jej adw. dr. Ringelheimowi udzieliła, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniedbania tego sama sobie przypisać będzie musiała

W Tarnowie, dnia 14 czerwca 1883.

L. 3402. (6701 3—3)

C. k sąd powiatowy w Bursztynie wiadomo czyni, iż 10 sierpnia 1873 w Ruzdwianach Walenty Lula bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia umarł. Gdy sądowi miejsce pobytu Iwana Lula wiadome nie jest, przeto wzywa się tegoż aby w przeciągu jednego roku od poniżej oznaczonego dnia w tutejszym sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku ze zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem tegoż Mikołajem Seniuk przeprowadzoną będzie.

C. k. sąd powiatowy

Bursztyn, 10 września 1883.

L 8926. (7203 3—3)

Na pozew Züsmana Becka przeciw Janowi Urbankowi z Korczyny o zapłacenie 15 zł w. a. zpn wyznacza się do rozprawy według postępowania dla spraw drobiazgowych termin na dzień 14 listopada 1883, z rana.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Jana Urbanka z Korczyny ustanawia się kuratorem pana notaryusza Sylwestra Jaciewicza w Krośnie, któremu się pozew doręcza i powiadamia o tem pozwanego przez edykt, wzywając go, aby na powyższym terminie albo sam stanął, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyj udzielił, lub też innemu rzecznikowi ustępstwo swoje powierzył, albowiem skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, d. 18 października 1883.

L. 66756 (7181 3—3)

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskryptem wys. c. k. Ministerstwo handlu z d. 11 b. m. l 33715 reambulacya odnogi galic. kolei transwersalnej, na przestrzeni: „Zagórzany—Gorlice“ rozpocznie się na d. 19 listopada b. r. o godzinie 9ej przedpołudniem w Zagórzanach i trwać będzie bez przerwy aż do ukończenia.

Wykazy gruntów, które pod tę kolej zajęte być mają wyłożone będą z odnośnemi planami w urzędach gminnych i u przełożonych obszarów dworskich w Zagórzanach Gliniku maryampolskim i Gorlicach, przez 14 dni do publicznego przejrzenia i ogłoszone będą w każdej gminie termina, w których komisya swoją czynność sprawować będzie.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu mogą być wniesione w przeciągu dni 14 w Gorlickiem starostwie, lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty opóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dn. 25 października 1883.

L 67622. (7182 3—3)

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskryptem Wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 16 b. m. l. 33908 reambulacya odnogi gal. kolei transwersalnej Żywiec-Zwardon na przestrzeni od km. 0. do 0.7 odbędzie się na dniu 16 listopada b. r. o godzinie 9 przed południem

Wykaz gruntów, które dla tej kolei na wymienionej przestrzeni zajęte być mają, wyłożony będzie z dotyczącym planem w urzędzie gminnym w Zabłociu, przez 14 dni do publicznego przejrzenia.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu dni 14, w Żywieckiem ck. Starostwie, lub też przy komisyi na miejscu.

Spóźnione zarzuty nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 26 października 1883.

L. 5288. (7160 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Wojcika, że Katarzyna Opałko z Wróblika szlacheckiego wniosła na dniu 26 września 1883 l. 5288 pozew przeciw niemu o zapłacenie 20 zł. aw. i że termin do rozprawy na dzień 6 listopada 1883 na godzinę 8 przed południem wyznaczony został.

Gdy ale miejsce pobytu Jędrzeja Wojcika wiadome nie jest więc ustanowił sąd dla niego kuratorem w osobie Tomasza Burki z Wróblika szlacheckiego któremu pozew też równocześnie wręcza i wzywa Jędrzeja Wojcika ażeby kuratowi temu potrzebnej informacyi przed terminem udzielił, lub też innego zastępcę prawnego sobie wybrał i o wyborze tym sąd tutejszy uwiadomił, ile że skutki przez zaniedbanie wynikłe sobie przypisze.

Rymanów, dnia 3 października 1883.

L. 23078 (6736 2—3)

W skutek skargi wekslowej Andrzeja Romanowskiego zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu p. Anastazego Redyka, że przeciw niemu wydany został uchwałą z dnia 21 września 1883, l. 23078 nakaz zapłaty sumy wekslowej 350 zł. w. a. zpn. i że takowy ustanowionemu dlań kuratorowi p. adw. dr. Leszko doręczony został.

Kraków, 21 września 1883.

L. 34505 (7294 2—3)

C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie ustanawia dla niewiadome o z miejsca pobytu Jana Pfoffa w sporze sumarycznym Leona Teneczyńskiego przeciw temuż pto 200 zł. kuratora w osobie adwokata dra Abła mowicza z substytucyą adwokata dra Leszko a wyznaczając termin do rozprawy sumarycznej na dzień 23 listopada 1883, o godzinie 10 rano wzywa tegoż Jana Pfoffa, aby do swej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Kraków, 2 października 1883.

(7285 2—3)

Ogłasza się, że na podstawie wniesionego zgłoszenia adwokat p. d. Adolf Holzer przenosi z dniem 1 stycznia 1884 do Lwowa, zamyka się swą kancelaryę w Przemyślu dnia 31 października 1883, i że substytutem dla niego mianowano p. J. Wilhelma Rosenbacha adwokata w Przemyślu“.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, 27 października 1883.

L. 10103 (7284 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sniatynie ustanawia w sporze Josla Seligera przeciw Maryi Ostrowskiej o zapłacenie kwoty 11 zł. 64 ct w. a. zpn. dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej kuratora w osobie adwokata dra Schaefera w Sniatynie. Ustanowionemu kuratorowi doręcza się pozew do l. 10103 a do ropprawy wyznacza się termin na dzień 27 listopada 1883, o 9 godzinie przed południem.

O czem się pozwaną Maryę Ostrowską żonę Kornela przez edykta zawiadamia z dodatkiem, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzieliła, lub in nego zastępcę sobie obrała, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania własnej winie przypisać będzie musiała.

Sniatyn, 9 maja 1883.

L. 29718 (6749)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 16 lipca 1883 wpisano w ts. rejestrze handlowym dla towarzystw zarobkowych i gospodarczych firmę „Towarzystwo zaliczkowe miejskie chrześcijańskie w Uhnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ oraz uwidoczniono przy tejże

1. że stowarzyszenie to powstało na podstawie kontraktu z 27 maja 1883.

2. że siedzibą tego stowarzyszenia jest miasteczko Uhnów.

3. że przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie swoim członkom na umiarkowany procent gotówki potrzebnej im do obrotu w przymyśle, gospodarstwie lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

4. że na członków dyrekcyi wybrane zostały następujące osoby: a, Jan Fhsowski dyrektorem, b, Hryń B lik zastępcą dyrektora, c, Kornel Borzemski kasyerem, d, Maksym Łysiak zastępcą kasyera, e, Ignacy Bialik kontrolorem, f, Jan Cieszkiewicz zastępcą kontrolora.

5. że wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia, będą podpisywane przynajmniej przez dwóch członków i w jednym polskim a nadto ruskim dzienniku Lwowskim umieszczane;

6. że odpowiedzialność członków za zobowiązania stowarzyszenia jest nieograniczoną;

7. że Dyrekcya usku ecznia podpis za stowarzyszenie w ten sposób, że podpisujący do firmy towarzystwa swe podpisy dołączają i że do możności zobowiązania Dyrekcyi w obec osób trzecich trzeba podpisu 3 członków Dyrekcyi.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów. dnia 21 lipca 1883.

L. 44291 (7341)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie prostuje niniejszem wydany w sprawie zmian dotyczących firmy galicyj. Towarzystwa handlowego we Lwowie t. s. edykt z dnia 25 sierpnia 1883 l. 34186 ogłoszony w n. 218 Gazety Lwowskiej z dnia 24 września 1883, w ten sposób, iż w wierszu 7mym z góry miasto słów „nieograniczoną poręką“ ma być umieszczonem „ograniczoną poręką“ tudzież, że firma powyższa zarejestrowana jest również w niemieckim języku i brzmi: „Galizische Handelsgesellschaft, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.“

Lwów, dnia 27 października 1883.

L. 4249 (7321 1—3)

Wojniłowski sąd powiatowy ustanawia w sprawie Julii Postruskiej dla pozwanej leżącej masy Aryi Wegnera o rozwiązanie kontraktu dzierżawnegp z dnia 4 marca 1878 kuratorem Simcha Gellera z Wojniłowa, powołując tegoż do rozprawy sumarycznej na 12 listopada 1883.

Wojniłów, 3 listopada 1883.

L. 36961 (7336 1—3)

C. k. sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie zawiadamia D wida Fendlera, niewiadomego z miejsca pobytu, że przeciw niemu Stanisław Szymkiewicz wniósł pozew l. 36961 o zapłacenie 72 zł. 50 ct. skutkiem czego rozprawa na 30 listopada 1883 o 9 rano wyznaczona.

Wzywa się zatem Dawida Fendlera, by ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Leszko, ze substytucyą adw. dr. Retingera swe dowody obronne dostarczył, lub też innego zastępcę sobie ustanowił.

Kraków, 22 października 1883.

Doniesienia prywatne.

(7238 3—3)

Ogłoszenie.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się w niedzielę dnia 2 grudnia b. r. o godz. 12 w salach Wystawy. Wzywa się przeto tych pp. Korespondentów i Akcyonaryuszów, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcye, ażeby najpóźniej do dnia 20 listopada. pod utratą zapewnionych korzyści, pieniądze do kasy Towarzystwa nadesłali.

Kraków, dnia 30 października 1883.

Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

L. 1953 (7236 3—3)

Konkurs.

Reprezentacya powiatu Rzeszowskiego rozpisuje konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej, z roczną płacą w kwocie 800 złr. i ewentualnym dodatkiem 200 złr.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpi stałe przyjęcie.

Kaucya służbowa w wysokości rocznej płacy jest wymaganą.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę winni wnieść swe podania, należycie udokumentowane, do Wydziału Rady powiatowej w Rzeszowie, najdalej do 30 listopada r. b. 1883.

Z Wydziału Rady powiatowej

Rzeszów, dnia 30 października 1883.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Kompletne SERWISA herbaciane i stołowe, z porcelany i szkła, w różnych najmodniejszych formach i deseniach. Garnitury do umywalni ze stołami żelaznemi.
Wyroby z CHIŃSKIEGO SREBRA, łyżki, łyżeczki, noże i widelce stołowe i deserowe.
CZAJNIKI z metalu brytania.
NOŻE i WIDELCE stołowe i deserowe z fabryk angielskich i styryjskich.
NOŻE kuchenne paryskie „Sabatier“.
TACE z lakierowanej blachy w różnych wielkościach i różnych formach.
TACE drewniane z orzechowego lub czarnego drzewa z rączkami z chińskiego srebra.
TACE metalowe z alpaki dla restauratorów.
LAMPY R. Dittmara i wszelkie przybory do lamp, umbry, cylindry i gnoty.
SZYBY do okien, oraz przedsiębiorstwo oszklania. — DYAMENTA szklarskie do przecinania szyb.
MUSZLE morskie do pasztetów. — KIT szklarski do okien i do podłogi.
KLEJ do porcelany, flaszka 40 ct. — ZAPAŁKI szwedzkie 1 pakiet zawierający 10 pudełek 7 ct.
WYKŁÓWACZE do zębów, 100 buncików 50 ct.

J. Bednarski,

przy ulicy Garncarskiej, l. 4 we LWOWIE.

Pierwszy koncesyonowany Zakład zaprawiania i froterowania podłóg masą woskową, bezwodną i bez zapachu, przygotowaną z olejkiem drzew iglicowych, która szybko schnie i nie zmywa się, daje piękny i trwały połysk i swoją dobrocią przewyższa wszystkie **farby, lakiery i pokosty**, — przyjmuje zamówienia na prowincyę jako też i we Lwowie. Płyn kauczukowy, funt 70 centów, farba 40 centów. (7232 2-?)

Sezon 18823.

Chińsko-Rossyjska

HERBATA.

Zupełnie świeży transport poleca handel

Karola Bałłabana

ulica Halicka, pod „Złotym kogutem“ **we Lwowie.**

½ kilo **Congo** cesarskiej . . .	złr. 2.20
½ kilo **Familijnej**	złr. 3.20
½ kilo **Melang de Moskau** .	złr. 4.20
½ kilo **Melang Emperial** . .	złr. 5.20
½ kilo oryginalny, opakowany **Souchong**	złr. 4.—
½ kilo wyśmienitych **wysiewek** własnych	złr. 1.70

(5831 25 –?)

Thé Purgatif de Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana CHAMBARD w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rosliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

We LWOWIE w aptekach: pp. K. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego etc. (3695 14-18)

HANDEL KORZENNY

Karola Bałłabana

poleca **zupełnie świeże:**

Bryndzę wyśmienitą jesienną.
Ser cieszyński, z dóbr Arcyks. Albrechta.
Ser ementalski.
Musztardę kremską.
Musztardę francuską Schmita.
Musztardę diaphane Louit freres
Musztardę angielską w paczkach.
Marony włoskie duże
Powidła węgierskie.
Miód prząsny.
Bulion Sułkowskiego.
Extrakt mięsny Liebiga

(7130 3—?)

Do sprzedania majątek ziemski,

powiat **Buczacz**, 2 mile od kolei Czerniowieckiej, wszystkie budynki i dom mieszkalny dobre, położenie ładne i wygodne, propinacya 1.150 złr. rocznie, dzierżawa 4 500 złr. rocznie przynosi, razem 5 650 zł. **Cena** 90.000 złr., z których 35.000 ziemsk. Tow. kredyt., przy gruncie zostać może. — Bliższej wiadomości udzieli **Dr. Stanisław Krzyżanowski**, adwokat we Lwowie, ulica Jagiellońska 5, I. piętro. (7279 2-3)

W Izydorówce, ost. poczta Żurawno, stacya kolei Stryj, są do nabycia **dwa ogiery** czteroletnie, krwi oryentalnej. — Bliższa wiadomość: Administracya majątku Izydorówka. (7325 1-3)



(7339 1—?)

Leon Abramowicz

Lwów, Rynek, dom p. Ehrbara (Andriolego) l. 29 w podwórzu.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem

Handel towarów łokciowych

jako to **płócien, chifonów białych, płócienek, oxfortów, barchanów białych i kolor. flanelek, materyj wełnianych na suknie damskie, podszewek, chustek wełnianych, chustek jedwabnych, pończoch itp.**

Pracując przez dłuższy czas w handlach tutejszych, miałem sposobność poznania wymogów Szanownych P. T. Pań, a nabywszy towar za gotówkę i zadawalniając się jak najmniejszym zyskiem, jestem w możności towar wyżej wymieniony po **cenie niższej** jak wszędzie, sprzedawać.

Polecając się względom Szanownej P. T. Publiczności, oczekuję łaskawych rozkazów. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. (7043 5—10)

Gospodarz wiejski, rodak, (pogorzelec) żonaty ojciec 2ga dzieci, wykrztałcony w gospodarce większych posiadłości w Czechach, poszukuje posadę rządcy dóbr albo ekonoma. Pierwszych 4 lat bezpłatnie, za ordynaryę i pomieszkanie, na dalsze lata służby życzy sobie udzielen a tantiemy rocznej. Uprasza listy pod lit. **I. H.** post. rest. poczta **Nawarya**, koło Lwowa. (7233 4—4)

Kawy surowe

po najtańszych En-gros cenach, w worach po 4¾ kilo prawdziwej zawartości (nie brutto 5 ko. za netto) franko i z opakowaniem, za pobraniem:

Rio, najlepszy gatunek, silna	3 zł.	25 ct.
Domingo, bardzo smaczna . .	3 „	60 „
Santos, najprzed. bardzo silna	3 „	75 „
Java, blado-ziel., bar. piękna i silna	4 „	10 „
Cuba, ciemno-ziel., najprzed.	4 „	45 „
Java II, złoto-żółta, przed. łag	4 „	20 „
Java I, złoto-żółta, najprzed. .	4 „	60 „
Perłowa Mocca, najlep. gat. bardzo przednia . . .	4 „	75 „
Ceylon, najprzed. gatun., nieb. zielona	5 „	30 „
Perłowa Ceylon, najprz., silna	5 „	40 „
Menado, najprzedn. w smaku łagodna	5 „	85 „
Mocca, praw. arabska, bardzo aromatyczna	6 „	45 „

Kawy palone,

szczelnie opakowane, w workach po 4½ kilo netto:
Hamburska mięszanina silna, przednia 5 zł. 25 ct.
Wiedeńska mięszanina, silna, najprzed. 6 zł.
Proszę się nie dawać łudzić może tańszą ceną konkurentów, gdyż towar podlejszego gatunku. Próbki celem porównania franco.

Robt. Kap-herr, Hamburg.

Renoma mojej firmy ręczy za sumienną usługę.

H. 04769. (5497 12—13)

Dla „*nielekarzy*“ wydał

Dr. Jasiński PORADNIKA W CHOROBACH i Przewodnika do „uzdrowisk.“

Cena 1 złr. 50 ct.

Do nabycia w drukarni p. Wajdowiczowej, Rynek **l. 9, we Lwowie.** (6492 6—?)

TASIEMIEC ul. czenie niezawodne i jedyne przez użycie GLOBULES DE SECRETAN przyjętych w szpitalach paryzkich. We Lwowie w aptece P. Mikolascha. (7164 1—12)

Antoni Halski

handel żelazny, Lwów — poleca

Wieńce grobowe

blaszane (6915 14 -15)

jako najtrwalsze i bardzo ozdobne w cenach od 90 cnt do 2 złr. 20 cnt bez kwiatów; w cenach od 1 złr. 70 cnt. do 5 zł. z kwiatami najrozmaitszemi, oraz z kwiatami porcelanowymi w cenie od zł. 4 50 do 10 złr.

Kawy eksport.

Moją od lat bardzo zaszczytnie znaną z najwyborniejszych i bardzo aromatycznych kaw najprzedniejszą (5481 16-20)

Hamgurską mięszaninę

wysyłam teraz po **4 złr. 92 centy.**

Oprócz tego zalecam:

dobrą **Santos**	po 3 złr. 78 ct.
najlep. **Campinas** . .	po 4 złr. 17 ct.
najprzed. **Perłową** kawę	po 4 złr. 80 ct.
najp. żół. **Jawę** . . .	po 5 złr. 4.
najprzed. **Portorico** .	po 5 złr. 63 c.
najwyśm. **Jawę** . .	po 5 złr. 89 c.
wyśmien. **Ceylon** . .	po 6 złr. 34 ct.

w pocztowych paczkach 4½ kilo wagi bez opłaty pocztowej za pobraniem

Wilh. Gilberg w Hamburgu.

Kawa familijna.

Przesyłam wolne od portoryum i cła wyborne gatunki kawy „**Cuba**“ nowego zbioru, gwarantując za wyśmienity smak i aroma, w woreczkach po 5 kilo 7 złr. 60 ct. od colli. (6685 12 15)

S. Ascoli w Tryeście.

Konkurując przez Rzetelność

wyłączny

handel **Herbaty** rossyjskiej

Izydora Wohla

Lwów, Sykstuska l. 6

poleca Szanownej P. T. publiczności w szczególności

Kaysow familijnej	Popowych z Moskwy
Kwiatowa ½ kl. zł. 1.80	Nr. I. fnt. zł. 2.40
Suszong, wyb. „ zł. 2.—	Nr. II. fnt. zł. 3. –
najprzed. „ zł. 3.—	Nr. III. fnt. zł. 3.75

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą. Opakowanie franko. (6617 10—20)

Objady warszawskie.

Dla wygody szanownej Publiczności zaprowadziłem z dniem 16go października b. r. na sposób warszawski

Całe objady

składające się z trzech potraw za **40 ct.**, a to:
Rosół lub **zupa, sztukamięs i pieczeń z jarzyną**, — albo też:
Rosół lub **zupa, pieczeń z jarzyną i legumina.** — Codzień do wyboru trzy pieczyste. — Marki abonamentowe na powyższe objady pojedynczo dostać można codziennie w mojej restauracyi.
Biorący naraz 30 marek płaci **tylko 10 złr.**
Objady à la carte wydawać będę i nadal w sposób dotychczasowy. (6918 14 14)
Przytem polecam moją znaną z rzetelności **piwnicę winną**, tudzież doborowe gatunki **piwa** zagranicznego i krajowego.
Polecając się łaskawym względom i licząc na liczne odwiedziny, pozostaję z szacunkiem

Szymon Fedorowicz

restaurator przy ulicy Dominikańskiej **licz. 2.**

Główny skład Piwa ołomunieckiego

nagrodzon. i odznaczonego medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej dla Galicyi i Bukowiny w beczkach i flaszkach

u ELIASZA HERTERA

we LWOWIE ul. Kopernika l. 8. (3644 16—3)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystepniejszemi

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych [illegible] małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya. — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi. (5491 10—?)

Z drukarni [illegible] Wajdowiczowej [illegible] — Papier [illegible] k. uprzyw. fabryki p[illegible]